

ALEKSANDRA J. LEINWAND

DZIAŁALNOŚĆ AGITACYJNA I PROPAGANDOWA KOMUNISTÓW POLSKICH W RSFRR W LATACH 1918–1920

Ocenia się, że u schyłku I wojny światowej na terenie Rosji znajdowało się około 3 milionów Polaków¹. Byli to zarówno ludzie mieszkający tam od dawna, w tym zesłańcy i ich rodziny oraz więźniowie, jak też studenci uczący się w rosyjskich uczelniach. Większość stanowili wychodźcy wojenni, ewakuowani w pierwszym okresie wielkiej wojny. Szacuje się, iż w rosyjskiej armii służyło ok. 600 tys. Polaków. Ważną grupę stanowili też jeńcy wojenni: Polacy z armii państw centralnych, których osadzono w obozach, przede wszystkim na terytorium Syberii².

Rok 1917, okres „rewolucji wolności” — by użyć określenia Aleksandra Achmatowicza³ — przyniósł znaczne ożywienie życia publicznego i politycznego w Rosji. Dotyczyło to również środowisk polskich. Bujny rozwój organizacji zawodowych i partii politycznych, aktywizacja wojskowych Polaków (powstanie Naczelny Komitet), swoboda działalności kulturalnej, w tym żywiołowy rozkwit pozbawionej cenzury prasy — wszystko to już niejednokrotnie opisywano. Wydarzenia rewolucji 1917 r. — zarówno jej pierwszy okres, jak też przewrót bolszewicki i czas bezpośrednio po nim — spowodowały polaryzację wśród Polaków w Rosji. Pogłębiło ją jeszcze podpisanie przez Rosję bolszewicką na początku 1918 r. pokoju brzeskiego.

Przedmiotem poniższych rozważań są środowiska radykalne i coraz bardziej radykalizujące się, a ściślej ci Polacy, którzy w starciu obozu bolszewickiego z antybolszewickim zdecydowanie opowiedzieli się za tym pierwszym. Tak więc zajmuję się tymi działaczami lewicowymi (wywodzącymi się z SDKPiL, PPS-Lewicy czy w mniejszym stopniu PPS-Frakcji) zazwyczaj związanymi od jej powstania z KPRP, którzy zwycięstwo rewolucji w Rosji, Polsce i na świecie stawiali ponad walkę o niepodległość Polski, którzy działali na rzecz utworzenia Polskiej Republiki Rad, a nie suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, którym głoszenie hasła walki klasowej służyło do zanegowania czynnika narodowego, a postulat dyktatury proletariatu do wyeliminowania z planów i zaniechania budowy systemu parlamentarnego w Polsce⁴. Te uściślenia są niezbędne, gdyż być może nie wszyscy z wymienionych środowisk określali się jako komuniści (co

¹ W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 14; W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 367.

² W. Materski, op. cit., s. 14.

³ A. Achmatowicz, *Rewolucja wolności*, Warszawa 1990.

⁴ Oczywiście takie rozróżnienie zostało dokonane *ex post*. Sytuacja w omawianym okresie była płynna i trudno byłoby się spodziewać klarownych postaw u wszystkich spośród polskiej inteligencji w Rosji (nie mówiąc o innych warstwach).

zapowiada tytuł niniejszego tekstu). Nie do utrzymania jest też użyty przez Welentyne Najdus termin „lewica polska”⁵. Byli bowiem działacze o poglądach radykalnych, np. z PPS-Frakcji, których mimo ich początkowej współpracy z władzą sowiecką (np. w ramach Komisariatu Polskiego) nie można stawiać w jednym szeregu z bolszewikami.

W pierwszych dniach listopada 1917 r., a więc niemal natychmiast po przejściu władzy w Rosji przez bolszewików, powstał Ludowy Komisariat do Spraw Narodowości, którym kierował Józef Stalin. Jako pierwszą z 16 sekcji utworzono Komisariat do Spraw Polskich. Jego organizację powierzono Stanisławowi Pestkowskiemu z SDKPiL. Komisarzem do Spraw Polskich został członek Komitetu Wykonawczego grup SDKPiL w Rosji — Julian Leszczyński (Leński). Oficjalne sprawozdanie Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowości podaje, że Komisariat Polski powstał „z inicjatywy polskich bolszewików”⁶.

Tadeusz Żenczykowski pisze, iż „komisariat ten zajmował się akcją opiekuńczą i oświatową wśród Polaków. Miał oczywiście i nieujawnione, choć istotne zadania polityczne”⁷. Z pewnością jakieś niejawne cele istniały, lecz komisariat Polski wcale nie ukrywał swoich zamierzeń politycznych i w sposób jawny prowadził szeroko zakrojoną działalność propagandową. Wyraźnie to odzwierciedlało się w „Wiadomościach Komisariatu” będących urzędowym organem Komisariatu Polskiego⁸. Pismo miało charakter nie tyle urzędowy, ile właśnie propagandowy. Charakter ów wynikał z podporządkowania komisariatu i jego organu prasowego władzom bolszewickim⁹.

Poszczególne wydziały Komisariatu Polskiego były obsadzone przez przedstawicieli trzech partii: SDKPiL, PPS-Lewicy i PPS-Frakcji¹⁰. Warto zwrócić uwagę, że esdekapeilowcy objęli wydziały wiążące się z pracą ideologiczno-propagandową oraz kulturalno-oświatową. Bernerd Mandelbaum został referentem Wydziału Kultury i Oświaty, a Zbigniew Fabierkiewicz — Prasowego. Julian Leszczyński jako komisarz do spraw polskich wszedł z urzędu do redakcji „Wiadomości Komisariatu” podlegającej Wydziałowi Prasowemu. Z wymienionymi osobami współpracowali działacze z lewicowego nurtu PPS¹¹.

Szybko po jego powstaniu Komisariatowi Polskiemu podporządkowano Komisję Likwidacyjną do spraw byłego Królestwa Polskiego. Komisariat będący narzędziem w ręku władz sowieckich usiłował zmonopolizować wszystkie sprawy dotyczące Polaków w Rosji (a przynajmniej kontrolować wszystkie polskie organizacje) i nie tylko w Rosji, o czym poniżej. Warto w tym miejscu przywołać memoriał Józefa Ziabickiego, przedstawiciela Rady Regencyjnej w Finlandii, wystosowany 31 grudnia 1917 r. do premiera Jana Kucharzewskiego¹². Autor, reprezentujący Naczelny Komitet

⁵ W. Najdus, *Lewica polska w kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971.

⁶ Cyt. za: *ibidem*, s. 21.

⁷ T. Żenczykowski, *Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, Warszawa [1990], s. 10.

⁸ O „Wiadomościach Komisariatu” zob. A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968, s. 313–317.

⁹ Andrzej Ślisz pisze jasno: „Niektóre z nich [czasopism — A. J. L.], jak «Wiadomości Komisariatu» lub «Oświata Socjalistyczna», były organami instytucji radzieckich”. (*Ibidem*, s. 400).

¹⁰ W wielu miejscowościach Rosji, Ukrainy i Białorusi powstała sieć lokalnych komisariatów. Jak podaje Walentyna Najdus, na 37 pierwszych komisarzy do spraw polskich 17 należało do SDKPiL, 10 do PPS-Lewicy i 5 lub 6 do PPS. (W. Najdus, *Lewica...*, s. 36 i tabela na s. 37).

¹¹ *Ibidem*, s. 34.

¹² Por. *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1: *marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957, dok. 66.

Demokratyczny w Petersburgu, przestrzega przed niebezpieczeństwem wzrostu wpływów bolszewickich wśród polskich uchodźców. „Agitacja bolszewicka, z chwilą przejęcia sprawy pomocy wygnańcom przez władze bolszewickie, będzie miała aż nazbyt dużo sposobności do rozszerzenia, jeśli nie do pogłębienia swych wpływów wśród mas. Wpływy bolszewickie wśród mas wzrastają. Trudne położenie organizacji ratowniczych. Istniejące towarzystwa i komitety starają się zatrzymać sprawę ratowniczą w swym ręku, ale osiągnąć to mogą jedynie podporządkowując się kierunkowi wytkniętemu przez Komisariat, a w najlepszym razie nie przeciwstawiając się mu, wobec czego o skutecznej tamie przeciw tej agitacji nie może być mowy”¹³. Dalej autor memoriału z naciskiem zauważa, iż „rychły powrót do kraju może zneutralizować w wielkim stopniu propagandę bolszewicką wśród wygnańców”¹⁴. Inny wątek omawianego dokumentu to rozkład sił politycznych wśród polskiej emigracji w Rosji. Ziabicki interesująco wypowiada się o sytuacji na lewicy („obóz socjalistyczny”). Oto fragment jego wywodu: „Z chwilą stworzenia przez rząd Lenina Komisariatu dla Spraw Polskich delegowała do niego — obok SDKPiL i Lewicy — także i Frakcja, i dziś należy ona do obozu bolszewickiego”¹⁵.

Omawiany memoriał powstał w końcu 1917 r. Sytuacja była dynamiczna i tak też należy patrzeć na owe wypadki z dzisiejszej perspektywy. W proteście przeciwko pokojowi brzeskiemu działacze PPS-Frakcji i PPS-Lewicy wycofali się z Komisariatu Polskiego, w związku z czym stał się on urzędem monopartyjnym (esdekapeilowskim)¹⁶.

Omawianie struktury i działalności Komisariatu Polskiego wykracza poza ramy niniejszego tekstu. Jednakże nie można lekceważyć znaczenia tej instytucji.

W pierwszym numerze „Wiadomości Komisariatu” z 15 grudnia 1917 r. w artykule *Od Redakcji* czytamy: „Zwycięski pochód rewolucji powołał do państwowo-twórczej pracy szerokie masy ludowe. Rząd robotników, żołnierzy i włościan rozpoczął wielkie dzieło przebudowy państwa i życia społecznego. W kierunku socjalizmu. I do warsztatu tej pracy, która mocą przykładu i międzynarodowego rozmachu oddziałuje dziś na świat cały, powołał polskie masy pracujące Komisariat Polski”. Dalej jest mowa o mobilizowaniu „polskich sił społecznych [...] do walki w kraju przeciwko dyktaturze obszarniczo-burżuazyjnej pod hasłem «pełnia władzy ludowi polskiemu!»”¹⁷.

Takie treści głosiła polska prasa komunistyczna w Rosji już od schyłku 1917 r. Jak wiemy, nadszedł czas, gdy „zwycięski pochód rewolucji” spróbowano na serio skierować do Polski. Na razie propagandowym sloganom towarzyszyła praktyczna działalność na różnych polach.

Wiosną 1918 r. przy Komisariacie otwarto kursy instruktorskie przygotowujące kadry na prowincję. W programie były m.in. wykłady z marksizmu, polityki społecznej, historii, ekonomii¹⁸. Komisariat nadzorował szkolnictwo polskie, zarządził nacjonalizację wszystkich polskich księgarni i składów książek, a także likwidację lekcji religii i zamknięcie księżom dostępu do szkół, ochronek i internatów. Jak przyznaje Walentyna Najdus, „Komisariat Polski był organem władzy rewolucyjnej”¹⁹. W jednym z dokumentów

¹³ Ibidem, s. 149.

¹⁴ Ibidem, s. 150.

¹⁵ Ibidem, s. 149.

¹⁶ S. S. Nicieja, *Julian Leszczyński-Leński*, Warszawa 1979, s. 141.

¹⁷ „Wiadomości Komisariatu”, nr 1 z 15 XII 1917, s. 1.

¹⁸ Por. informacje w „Wiadomościach Komisariatu”, nr 6–7 z 30 III 1918 r.

¹⁹ W. Najdus, *Lewica...*, s. 59.

esdekapeilowskich określono go jako „organ władzy i placówkę organizacyjną kadr bojowych przyszłej rewolucji w Polsce”²⁰. Nie są to jedynie slogany, gdyż propaganda uprawiana np. na łamach prasy oraz agitacja prowadzona m.in. wśród żołnierzy (Wydział Wojskowy Komisariatu Polskiego) przynosiła widoczne efekty.

Julian Leszczyński w sprawozdaniu z pierwszego roku działalności Komisariatu Polskiego napisał: „Najowocniejsza była praca agitacyjno-wydawnicza. Często zwoływane wiece, zgromadzenia i zebrania, szereg periodycznych i książkowych wydawnictw, rozsyłanie emisariuszy-agitatorów do skupisk wygnańczych — wszystko to ... rozbudziło masy do życia politycznego, zaszczepiło wśród nich idee rewolucji międzynarodowej, co też daje się dziś mocno we znaki klasom posiadającym w Polsce, które wyteżają wszystkie siły do zwalczania bolszewizmu, wpływającego z falą wygnańców z Rosji”²¹. Te słowa jednego z czołowych polskich komunistów potwierdzają słuszność obaw władz polskich co do możliwości szerzenia idei bolszewizmu przez wygnańców masowo powracających z Rosji do kraju.

Przykładem akcji uświadamiającej skierowanej do wracających Polaków jest broszura Zbigniewa Fabierkiewicza pt. *Z czym wrócimy?* Ukazała się ona w 1918 r. w Moskwie nakładem Komisariatu Polskiego. Autor twierdzi, że „do kraju wrócić musimy z hasłami rewolucji na ustach, budzić i zachęcać do czynu tych, którzy śpią jeszcze, lub których zdołano patriotycznym frazesem pociągnąć w stronę kapitalizmu”. I dalej: „Dziś nadchodzi czas, gdy hasła te można będzie wprowadzić w życie”. Kończy zapowiedzią „chwili ostatecznej walki o socjalizm”²².

Komuniści polscy wyobrażali sobie, że idee te zostaną przeniesione do kraju i wprowadzone w życie przez powstające w Rosji polskie rewolucyjne formacje wojskowe.

W listopadzie 1917 r. w Białgorodzie powstał I Polski Pułk Rewolucyjny. W marcu następnego roku z jego żołnierzy utworzono w Moskwie Czerwony Pułk Rewolucyjnej Warszawy, przeformowany latem 1918 r. w Zachodnią Dywizję Strzelców²³. Jednostki wojskowe, które wyrosły z byłego pułku białgorodzkiego, podporządkowano istniejącej od stycznia 1918 r. Armii Czerwonej. W Zachodniej Dywizji Strzelców mianowano trzech komisarzy (Stanisław Bobiński, Stefan Żbikowski i Stanisław Budzyński)²⁴. Poszczególne pułki również miały swoich komisarzy. Dla działalności propagandowej zarezerwowano ważne miejsce w życiu polskich formacji rewolucyjnych. Usiłowano też przyciągnąć do „czerwonego” wojska członków tzw. formacji kontrrewolucyjnych. Jak pisze autorka książki o *Lewicy polskiej w Kraju Rad*, „walka o zdobycie polskiego żołnierza, o «rząd dusz» toczyła się głównie przy pomocy wydawnictw i agitacji ustnej. Niespożyta była wiara w siłę rewolucyjnego słowa”²⁵. Starano się zwłaszcza zaagitować i skłonić do porzucenia szeregów żołnierzy I korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego. W „Projekcie organizacji żołnierskich na froncie” pisano o planach „organizowania punktów agitacyjnych dla rozpowszechniania idei rewolucyjno-demokratycznych”. Wydziały wojskowe miały „inicjować wydawanie broszur agitacyjnych, odezw itd. i same

²⁰ Ibidem.

²¹ Cyt. za: A. Ślisz, op. cit., s. 257.

²² T. Gniewicz [Zbigniew Fabierkiewicz], *Z czym wrócimy?*, Moskwa 1918, s. 14–15.

²³ W. Najdus, *Lewica...*, passim.

²⁴ Ibidem, s. 155.

²⁵ Ibidem, s. 136.

zająć się ich kolportażem”. Miały też „podjąć kroki w celu powiększenia sieci punktów dla żołnierzy uciekinierów z I korpusu”²⁶.

Realizacją tych zamierzeń były m.in. odezwy skierowane do polskich żołnierzy. Jedna z nich (w języku rosyjskim), zatytułowana „Bracia-Polacy”, została wystosowana na początku 1918 r. w Żłobinie przez rewolucyjne władze wojskowe²⁷. Autorzy odezwy wzywają „towarzyszy polskich legionistów” do buntu przeciwko oficerom — „wrogom rosyjskiego i polskiego ludu pracującego”. „Pokażcie, że żyje u was stary wolny polski duch powstający tak wiele razy przeciwko ciemnościom i że wam obrzydła i pańska opieka i pański bat”. Zachętę miały stanowić hasła kończące odezwę: „Prawo każdego narodu do samookreślenia, cała ziemia dla ludu pracującego, przejście kapitału w ręce całego ludu, zniesienie okrutnej, bezmyślnej dyscypliny żołnierskiej i obieralność dowódców”. Tekst kończy się okrzykiem: „Niech żyje rewolucja społeczna!”²⁸.

Bardzo podobna jest wymowa odezwy Komitetu Wykonawczego Grup SDKPiL w Rosji wydanej w języku polskim 12 lutego 1918 r.²⁹, a więc po zerwaniu rokowań w Brześciu i w czasie, gdy gen. Dowbór-Muśnicki współdziałał z armią niemiecką. Autorzy w obrazowy sposób zapewniają adresatów („legionistów polskich”), jak bardzo ich oszukano. „Przykuto Was łańcuchem patriotycznego uczucia do pańskiej budy. Nie puszczono do Was gazety robotniczej. Demoralizowano Was niewolnictwem carskiej czy też francuskiej dyscypliny. I teraz prowadzą Was przeciwko socjalistycznej republice Rosji, czynią z Was katów cudzej wolności. Takiej hańby nie mają Wasi ojcowie. Wszystkie barykady Europy pokryte są kośćmi polskich rewolucjonistów. We wszystkich rewolucjach jaśniej sławą imiona polskich bohaterów wolności. Was czeka hańba. Czarną plamą będą Wasze «czyny» na dziejach Polski. Przeklną Was synowie. Robotnicy polscy i wygnańcy stoją w szeregach rewolucji. A Wy? Rękę podnosicie uzbrojoną przeciwko nim [...]”. Dalej mamy krótki rys sytuacji aktualnej: „I w jakiejż to chwili podnieśliście świętokradzką rękę na wolność ludów Rosji? Oto republika zerwała rokowania w Brześciu, ponieważ nie chciała się zgodzić na pochłonięcie Polski przez Niemcy. [...] Za Bugiem oderwano od Polski dla Rady nie tylko gub. chełmska z jej polskimi powiatami, ale i kawał lubelskiej i siedleckiej. Będziecie więc nie tylko katami cudzej wolności, ale i sprzedawczykami Polski. Zmiażdży Was rewolucja. Rozproszą Was rewolucyjni żołnierze. Wybiją Was po drogach chłopci białoruscy ... Beznadziejne i zbrodnicze jest Wasze przedsięwzięcie [...]. Ocknijcie się! Rzućcie broń. Aresztujcie sami sprzedawczyków — oficerów i oszustów — podjudzaczy. Porzućcie błędy i pojmijcie Wasze obowiązki wobec świętej sprawy wyzwolenia ludu, wstąpcie do Czerwonej Armii. [...]”³⁰.

Ta odezwa jest bardzo wymowna. Napisana dobrze, niemal z literacką swadą, na początku wskazuje wroga („narodowi demokraci”), który „proste, szczerze dusze polskiego ludu” prowadzi na manowce. Potem następuje odwołanie się do polskich tradycji rewolucyjnych, co jest częstym chwytem propagandowym. Oszukani adresaci odezwy wyłamują się z szeregu bohaterów i przynoszą hańbę dziejom Polski. Dlatego też autorzy odezwy starają się zawstydzić „legionistów”.

²⁶ Cyt. za: A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji w okresie rewolucji 1917–1918*, Warszawa 1971, s. 225–226.

²⁷ Por.: *Materiały archiwalne...*, dok. 92; tłum. A. J. L.

²⁸ *Ibidem*, s. 194.

²⁹ *Ibidem*, dok. 102.

³⁰ *Ibidem*, s. 225, 226.

Wyjaśnienie przyczyn zerwania rokowań brzeskich (co miało nastąpić rzekomo w interesie Polski) jest zgodne z oświadczeniem delegacji rosyjskiej w Brześciu i ze słowami Trockiego³¹. Deklaracje rosyjskie związane z brzeskimi pertraktacjami pokojowymi były popisowymi numerami oficjalnej sowieckiej propagandy i doskonale nadawały się do dalszego wykorzystania w akcjach i pismach propagandowych m.in. skierowanych do Polaków. Analiza omawianej odezwy pozwala zauważyć drogę, jaką przebywały ogólne treści propagandowe czy konkretne slogany agitacyjne „z góry” (od oficjalnych wypowiedzi najwyższych funkcjonariuszy w państwie) „w dół” (do prasy, jednostek wojskowych itd., czyli używając właśnie propagandowego określenia — do „mas”).

W dalszej części tekstu znajdujemy czarno odmalowany obraz skutków „zbrodni” działalności żołnierzy polskich. Są nie tylko wzniosłe metafory, ale też i zwykłe pogrożki („zmiążdży Was rewolucja”, wybiją was chłopci). Jednak autorzy odezwy wskazują też wyjście z sytuacji. Najpierw przykłady godne naśladowania: „Lud rosyjski pozbył się swych panów”, Ukraińcy, którzy przepędzili junkrów i oficerów itd. To ma zapewne do reszty zawstydzić adresatów odezwy, ale też zmobilizować ich do działań. Ostatecznym celem ma być wstępowanie żołnierzy polskich do Armii Czerwonej. Zauważmy, że nie ma tu mowy o polskich formacjach rewolucyjnych. Wysuwany przez SDKPiL postulat wstępowania do Armii Czerwonej, a więc rezygnacji z jednostek narodowych, był całkowicie zgodny z wolą władz bolszewickich, ale niezgodny z oczekiwaniami żołnierzy polskich, niezależnie od ich orientacji³².

Słowa rewolucyjne kierowane do żołnierzy polskich w Rosji docierały daleko od Piotrogradu. Władze w Warszawie były zaniepokojone gwałtowną propagandą, jaką bolszewicy szerzyli w szeregach wojska polskiego. W piśmie Rady Regencyjnej do wojsk gen. Dowbora-Miśnickiego z 13 lutego 1918 r. czytamy m.in.: „Uważamy, że wszelkimi sposobami przeciwdziałać należy rozkładowej propagandzie bolszewizmu w szeregach wojska polskiego, że rzeczą pierwszej wagi [jest] utrzymanie w wojsku dyscypliny i ducha karności”³³. Uwagi te, podobnie jak cytowany wyżej memoriał Józefa Ziabickiego oraz inne dokumenty, dowodzą, że władze polskie (w tym wypadku Rada Regencyjna) od początku zdawały sobie sprawę z zagrożenia, jakie stanowi propaganda bolszewicka.

Pracę nad uświadamianiem „swoich”, czyli żołnierzy, którzy już znaleźli się w jednostkach rewolucyjnych, najlepiej widać na przykładzie Zachodniej Dywizji Strzelców. Na początku 1919 r. powołano Radę Wojskowo-Rewolucyjną tej dywizji. W jej skład weszli: Stefan Brodowski z SDKPiL, Samuel Łazowert (SDKPiL) i Adam Kaczorowski (Sławiński) z RKP(b). Tak samo, jak w Armii Czerwonej, również w Zachodniej Dywizji, jej aparat polityczny był aparatem partyjnym. Wśród komisarzy miażdżącą przewagę stanowili członkowie SDKPiL, a potem KPRP³⁴.

Zgodnie z głoszonym w bolszewickiej Rosji hasłem walki z analfabetyzmem, również w wojsku i w Zachodniej Dywizji Strzelców kładziono nacisk na tzw. pracę kulturalno-oświatową. Polecono zorganizować kursy dla analfabetów, czytelnie wyposażone w książki, gazety, plakaty i tablice, kluby, biblioteki, herbaciarnie, kółka

³¹ S. W. Wojstomski, *Traktat brzeski a Polska*, Londyn 1969, s. 67.

³² Por.: W. Najdus, *Lewica...*, s. 149, 150.

³³ *Materiały archiwalne...*, dok. LXXXIX (s. 561).

³⁴ W. Najdus, *Lewica...*, s. 216.

oświatowe i artystyczne. Charakter prowadzonej pracy oświatowej najlepiej oddaje sugestia, by uczyć analfabetów nie z elementarzy, tylko „na tablicach z hasłami propagandy monumentalnej” ułożonymi przez Wydział Polityczny Dywizji³⁵. Oczywiście, trudno jest stwierdzić, ile z tych planów i zaleceń zrealizowano w rzeczywistości.

Przy Zachodniej Dywizji Strzelców utworzono kursy Czerwonych Dowódców z zadaniem „przygotowania kadr organizatorów w Armii Czerwonej w Polsce”³⁶. Wykłady, oprócz przedmiotów związanych z wojskowością, obejmowały kurs ogólnokształcący zawierający m.in. historię Polski w ujęciu marksistowskim, ekonomię polityczną, historię ruchu rewolucyjnego. Duży nacisk położono na „robotę partyjną” wśród kursantów. Podczas swego pobytu w Mińsku szkoła Czerwonych Dowódców utrzymywała stałą łączność z miejscową ludnością polską i jak pisał Tomasz Dąbal „prowadziła wśród niej uświadamiającą pracę polityczną nie odrywając się od zajęć wojskowych”³⁷. Więcej o tej działalności można dowiedzieć się z „kalendarza komunistycznego” na rok 1920. Szkoła organizowała „wycieczki agitacyjne do zapadłych kątów Mińszczyzny [...] i na Litwę [...] by głosić słowo komunistyczne”³⁸. Słuchacze kursów kolportowali literaturę komunistyczną m.in. wśród ludzi wychodzących z kościołów. Co tydzień urządzano wieczór towarzyski z przemówieniami działaczy partyjnych, przedstawieniami amatorskimi i koncertami. Odbywały się również tańce i występy dla dzieci. Naczelnik Wydziału Politycznego Zachodniej Dywizji Strzelców, Zdzisław Szeryński, następująco skomentował wspomniane imprezy: „koncerty te — to nie mniejsza dla nas chwała niż wytrwanie do końca na stanowisku, niż bój nierówny z caratem i polską kontrrewolucją. To dumne przeciwstawienie się ofiarności serdecznej proletariusza jezuickiej filantropii burżuazyjnej”³⁹. Słowa te doskonale oddają zarówno sposób rozumowania, jak i propagandowe cele działania czerwonych dowódców.

Bolszewicy starali się dotrzeć z agitacją rewolucyjną do miejscowej ludności również poprzez działalność biur werbunkowych. Zachodnia Dywizja Strzelców utworzyła ich 30 na terenie Rosji, Białorusi i Ukrainy. Instruktorzy i prelegenci docierali również do miejscowości, w których biura nie istniały. Jak głosiła odezwa Wydziału Werbunkowego w Jekaterynosławiu, akcja werbunkowa miała mieć „charakter rewolucyjnej agitacji, nawołującej do aktywnego udziału w walce zbrojnej o ustanowienie i utrwalenie w Polsce Socjalistycznej Republiki Robotniczej”⁴⁰.

Na trójkolorowym plakacie wydanym w 1919 r. w Mińsku przez Centralny Punkt Etapowy dla wstępujących do Zachodniej Dywizji Strzelców autor ukazał robotników pod czerwonym sztandarem na tle fabryk. Tekst plakatu zatytułowanego „Do broni, robotnicy polscy!” kończy się następująco: „każdy żołnierz — Polak, nie będący na froncie, powinien natychmiast podać się do swojego dowództwa o przeniesienie do Zachodniej Dywizji na podstawie rozkazu Rewwojensowietu za № 115. Do szeregu, towarzysze! Niech żyje rewolucja robotnicza! Naszą jest sprawą dać jej zwycięstwo w Polsce! Wydział Werbunkowy Zachodniej Dywizji Strzelców”⁴¹.

³⁵ Ibidem, s. 227.

³⁶ *Kalendarz komunistyczny na rok 1920* (Moskwa–Smoleńsk), s. 42.

³⁷ W. Tęgoborski [Tomasz Dąbal], *Polacy Związku Radzieckiego*, Moskwa 1929, s. 75.

³⁸ *Kalendarz komunistyczny na rok 1920*, s. 43.

³⁹ Ibidem, s. 44.

⁴⁰ Cyt. za: W. Najdus, *Lewica...*, s. 220.

⁴¹ Rosyjskiej Główny Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii (dalej: RGASPI) f. 63, op. 1, 588 (Kolekcja plakatów z lat 1919–1926 przysyłanych do Biura Polskiego przy KC RKP(b)); Autorka książki o polskich

Podobny charakter miały wszystkie odezwy nawołujące, by wstępować do Zachodniej Dywizji Strzelców. Skierowane były zazwyczaj do robotników i żołnierzy polskich, mówiły (z pewnymi modyfikacjami, zależnymi od sytuacji politycznej) o sukcesach rewolucji w Europie Zachodniej i o konieczności niesienia pomocy klasie robotniczej Polski, gnębionej i wyzyskiwanej przez kapitalistyczne rządy. Celem miało być zwycięstwo proletariatu w Polsce odniesione przy pomocy tworzonej właśnie armii rewolucyjnej⁴².

Interesujące wydaje się pytanie, czy dla tych odezwy, podobnych w treści, formie i rozkładzie akcentów, istniał jakiś pierwowzór (czy pierwowzory). Być może takim wzorem i w pewnym sensie instrukcją był artykuł opublikowany w moskiewskiej „Trybunie” 17 listopada 1918 r. Tekst zatytułowany *Do szeregów*⁴³ ma charakter *par excellence* agitacyjny, jest wezwaniem, by wstępować do armii. Znajdujemy w nim zarówno naświetlenie sytuacji międzynarodowej, jak i wyraźne określenie celów. Artykuł zaczyna się następująco: „Najważniejszym zadaniem rewolucji proletariackiej jest uzbrojenie ludu pracującego i rozbrojenie burżuazji, powołanie do życia Czerwonej Armii, która by w przejściowym okresie dyktatury proletariatu broniła zdobyci rewolucyjnych przed zamachami wrogów wewnętrznych i zewnętrznych”. Dalej mamy ich określenie. Wrogiem zewnętrznym jest m.in. rząd Eberta i Scheidemanna w Niemczech. Artykuł ostrzega przed polskimi formacjami zbrojnymi, wrogimi bolszewickiej Rosji. Są to legiony Piłsudskiego i Dowbora-Muśnickiego, które „silnie przesiąkły duchem socjalpatriotyzmu lub wręcz chuligańskiego nacjonalizmu”, „cała zgraja szlacheckich synków, marzących o szlifach polskiego Cavaignaca, zgraja drobnomieszczańskich oficerów, od których roi się w legionach”.

W drugiej części tekstu autor jasno formułuje cele: „Zadaniem komunistów polskich jest stworzyć Czerwoną Armię, która by stanowiła oparcie rewolucji proletariackiej w Polsce. Tworzyć je należy zarówno tam w kraju, jak i tutaj w Republice Sowieckiej, gdzie już istnieją kadry bojowe [...]”. Wyeksponowane jest hasło: „Pod broń, do szeregów” i następujące postulaty: „Wracajmy nie jak bydło robocze, ale jako zwarta siła bojowa, gotowa bagnietami torować sobie drogę do lepszego życia i nowego ładu, do socjalizmu. Wracajmy pod czerwonym sztandarem, jako żołnierze rewolucji proletariackiej.

Dopomożemy Republice Sowieckiej odeprzeć ostatni napad imperialistycznych z południa. A gdy nadejdzie czas, uzbrojeni i zaopatrzeni przez rząd robotniczy w Rosji, ruszymy jak jeden mąż na zachód, ku Polsce [...]”. Artykuł kończy zwrot niemal ewangeliczny: „Chwila ta jest bliska. I dlatego trza nam trwać na posterunku, dopóki nie padnie naczelny rozkaz: «Ku Polsce! Marsz!»”.

Powyższy tekst, opublikowany w organie partyjnym SDKPiL, najwyraźniej skierowany był do inteligencji, do czytelników zorientowanych zarówno w bieżącej polityce, jak i w problematyce historycznej, i mógł stanowić instrukcję dla autorów odezwy.

komunistach w Rosji pisze, że „Próby wyegzekwowania przyznanego w rozkazie nr 115 prawa czerwonoarmistów Polaków — szeregowców i dowódców — do przenoszenia się do Zachodniej Dywizji Strzelców kończyły się przeważnie niepowodzeniem” (W. Najdus, *Lewica...*, s. 222).

⁴² Por. np. Odezwę CKW SDKPiL w Rosji wydaną w Moskwie 1 XII 1918 r. oraz odezwę biura werbnukowego Zachodniej Dywizji Strzelców wydaną w Tule w kwietniu 1919 r. (*Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska-Grabowska, I. A. Chrienow, t. II: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961, dok. 17 i 135; dalej: DiM).

⁴³ Ibidem, s. 763–764; cytaty pochodzą z tego tekstu.

Sformułowania o marszu na zachód i o proletariackiej Polsce są charakterystyczne dla przytoczonego artykułu, a także dla wspomnianych już późniejszych odezwo biur werbunkowych Zachodniej Dywizji Strzelców. Rodzi się pytanie, w jakim stopniu był to wyraz złudzeń polskich komunistów w Rosji, a w jakim chodziło o to, by przyciągnąć jak największą liczbę Polaków do Zachodniej Dywizji Strzelców. Wiadomo, że bardzo wielu ochotników chciało po prostu jak najprędzej wrócić do Polski i pociągała ich nie „rewolucyjność”, ale „polskość” tych formacji. Można przypuszczać, że zaciągowi do wojska częściej przyświecała tęsknota za krajem niż motywacja ideologiczna. Propaganda komunistyczna głosiła, rzecz jasna, co innego.

Wybiegając nieco w przyszłość, zwrócimy uwagę na tekst uroczystego ślubowania, jakie złożyli nowi czerwoni dowódcy Zachodniej Dywizji Strzelców podczas uroczystości w Mińsku przed wyruszeniem na front 26 lipca 1919 r. Rota przysięgi zaczyna się następująco: „1. Ja syn ludu pracującego, obywatel Republiki Rad, przybieram miano żołnierza armii robotniczej”⁴⁴.

Tekst stanowi dosłowne tłumaczenie ślubowania składanego przez żołnierzy Armii Czerwonej w formie zatwierdzonej przez Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy (Wsirossijskij Centralnyj Ispołnitielnyj Komitet Sowietow — WCIK) w kwietniu 1918 r.⁴⁵ Nie może więc dziwić brak w nim słów „Polska” czy „polski”. To odróżnia wspomnianą przysięgę od cytowanych wyżej propagandowych odezwo i artykułów przepojonych — by tak rzec — „rewolucyjnym” patriotyzmem. Ślubowanie nie mogło zawierać takich motywów, gdyż miało charakter „internacjonalistyczny”. Składano je już w chwili, w której od pół roku toczyły się polsko-sowieckie walki zbrojne, istniał tzw. Lit-Bieł, a Polacy z Zachodniej Dywizji Strzelców mieli za sobą walki z Armią Polską m.in. o Lidę i Wilno. Z początkiem czerwca 1919 r. rozkazem naczelnego dowództwa Zachodnia Dywizja została przemianowana na 52. dywizję strzelców Armii Czerwonej i przestała istnieć jako formacja polska⁴⁶.

Zestawienie tekstów odezwo oraz roty przysięgi (pomijając odrębność „gatunków”) pozwala, jak się wydaje, przynajmniej w pewnym stopniu odpowiedzieć na pytanie o specyfikę polskiej propagandy komunistycznej. Rewolucyjne slogany są do siebie podobne, ale czasami owo podobieństwo bywa jedynie powierzchowne. Treści przeznaczone dla Polaków, i tylko dla nich, różniły się (czasami znacznie) od uniwersalnych, redagowanych w duchu „internacjonalistycznym” przekazów propagandowych. Bywały też we frazeologii rewolucyjnej inne odmiany motywów narodowych, przede wszystkim rosyjskie (czy wielkorosyjskie), ale to osobne zagadnienie.

⁴⁴ Oto jej dalszy ciąg: „2. Wobec klas pracujących Rosji i świata całego zobowiązuję się nosić miano to z godnością, doskonalić się w sztuce wojskowej i jak żrenicy oka strzec majątku ludowego i wojskowego od grabieży i zepsucia. 3. Zobowiązuję się surowo i bezwzględnie przestrzegać dyscypliny rewolucyjnej i bez słowa protestu wykonywać wszelkie rozkazy dowódców, uwierzytelnionych przez władzę robotników i włościan. 4. Zobowiązuję się utrzymywać się sam, jako też powstrzymywać towarzyszy swych od postępów, które uwłaczać i poniżać by mogły godność obywatela Republiki Rad, wszystkie zaś swe czyny i myśli skierowywać ku jednemu celowi: wyzwoleniu wszystkich proletariuszy. 5. Zobowiązuję się na pierwsze wezwanie Rządu Robotniczo-Włościańskiego bronić Republiki Rad od wszelkich niebezpieczeństw i zakusów ze strony wszystkich jej wrogów i walczyć w imię Republiki Rad za sprawę socjalizmu i braterstwa ludów, nie szczędząc sił swych ani życia. 6. Jeśli złą wolą powodowany złamię niniejsze me zobowiązanie uroczyste, niechaj mnie spotka pogarda ogólna, niechaj ukarze mnie sroga ręka prawa rewolucyjnego”. (*Kalendarz komunistyczny na rok 1920*, s. 44–45. Tekst przysięgi również w: DiM, t. II, s. 786).

⁴⁵ Por. *Diekriety sowietskoj władzi*, t. II, Moskwa 1959, s. 156–157.

⁴⁶ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 499.

Należy przypomnieć, że działalnością polityczną i propagandową wspomnianych wyżej instytucji sterowała polska partia komunistyczna. Początkowo były to grupy SDKPiL w Rosji, a od przełomu grudnia 1918 i stycznia 1919 r. — KPRP. Komuniści polscy grupowali się w Moskwie, ale z myślą o eksporcie rewolucji do Polski stworzyli również swoje ośrodki w Mińsku i Wilnie — miastach znajdujących się pod okupacją sowiecką. Czynnici też działali w Kijowie, Charkowie i Odessie. Wszędzie istniały drukarnie, publikowano gazety, broszury, odezwy i plakaty, organizowano zgromadzenia publiczne, odczyty itp.⁴⁷ Była już mowa o roli, jaką odgrywała partia komunistyczna w jednostkach wojskowych. Dodajmy, że instrukcja biur werbunkowych Zachodniej Dywizji Strzelców stanowiła, iż na czele biura powinien stać Polak-członek KPRP⁴⁸.

Niezmiernie istotna jest kwestia podporządkowania polskich komunistów rosyjskiej partii bolszewików. Było to kontynuacją dawnego stanu, kiedy SDKPiL stanowiła część SDPRR. Ową zależność można dostrzec zarówno w strukturze i działalności głównych instytucji, jak i w biografiach i aktywności poszczególnych działaczy. O podporządkowaniu Komisarjatu Polskiego była już mowa. „Trybuna” — organ SDKPiL w Rosji — ukazywała się z adnotacją umieszczoną nad tytułem: „Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji”, „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy”.

Tak rozległa działalność była prowadzona przez konkretnych ludzi. Julian Leszczyński był między innymi członkiem WCIK, członkiem CKW grup KPRP w Rosji, zastępcą KC Komunistycznej Partii Litwy i Białorusi, zresztą jego funkcje polityczne oraz redaktorskie w rosyjskim i polskim aparacie partyjnym były niezliczone⁴⁹.

Roman Łągwa, członek RKP(b), był kierownikiem Wydziału Wojskowego Komisarjatu Polskiego, naczelnikiem sztabu Zachodniej Dywizji Strzelców, dowódcą tejże dywizji od lutego 1919 r., organizatorem I. Polskiej Armii Czerwonej, a w 1921 r. naczelnikiem wydziału w Zarządzie Wywiadu przy Sztapie Połowym Armii Czerwonej. Jak podaje *Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej*, Łągwa był jednym z głównych organizatorów pracy propagandowo-agitacyjnej wśród żołnierzy i ludności polskiej. Był autorem wielu ulotek i odezw do wojskowych Polaków, szczególnie do żołnierzy korpusu Dowbora-Muśnickiego⁵⁰.

Zdzisław Szeryński był członkiem SDPRR(b) i SDKPiL, organizatorem oddziałów Armii Czerwonej, organizatorem i wykładowcą kursów dowódczych Zachodniej Dywizji Strzelców, naczelnikiem Wydziału Politycznego tejże dywizji, wykładowcą nauk społecznych na kursach doskonalenia Czerwonych Dowódców w Smoleńsku w 1921 r.⁵¹ To tylko niektóre z jego wielu funkcji.

Prowadzący działalność oświatową i agitacyjną polscy komuniści musieli reagować na bieżące wydarzenia i we „właściwym” naświetleniu przedstawiać — zwłaszcza sprawy polskie — możliwie jak największej liczbie Polaków.

Powstanie niepodległego państwa polskiego było wydarzeniem, do którego propaganda bolszewicka (a w tym wypadku polska propaganda komunistyczna) odniosła się

⁴⁷ W. Najdus, *Lewica...*, passim.

⁴⁸ Z. Łukawski, *Przyczynki do historii Zachodniej Dywizji Strzelców*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Historyczne, 1960, s. 4, s. 130.

⁴⁹ *Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917–1920*, Warszawa 1967, s. 492–493.

⁵⁰ „Za jego sprawą i kierowanych przezeń agitatorów w końcu XII 1917 i w początkach I 1918 przeszedł na stronę władzy radzieckiej I. Polski Dywizjon Artylerii Ciężkiej stacjonujący w Witebsku i wziął udział w rozbrojeniu oddziałów artyleryjskich Dowbór-Muśnickiego w Krynkach gub. Witebska”. (Ibidem, s. 517).

⁵¹ Ibidem, s. 821.

z ociąganiem. Początkowo mówiono i pisano o panującym w Polsce chaosie i podkreślano niemoc państwowotwórczą Polaków. Przykładem jest opublikowany 24 listopada 1918 r. w moskiewskiej „Trybunie” artykuł wstępny zatytułowany *Rozgardiasz*. Czytamy w nim, że „w naszej Polsce panuje zupełny rozgardiasz w dziedzinie budownictwa państwowego”. Owo uwypuklanie panującego bałaganu i chaosu miało określony cel, który został wyrażony w zakończeniu: „Trza nam [...] nie zapominać o wykuwaniu siły zbrojnej, o formowaniu czerwonej armii robotników, która niezadługo może z bronią w rękę będzie musiała zaprowadzić dyktaturę proletariatu w Polsce”⁵².

Dość szybko określono od strony ideologicznej charakter odrodzonego państwa polskiego. Była to Polska burżuazyjna, Polska kapitalistów i obszarników. W propagandzie nagminnie i z wielkim upodobaniem używano zdecydowanie pejoratywnych (z punktu widzenia autorów) określeń, jak „polska burżuazja”, „polska kontrrewolucja”, „rządy polskiej burżuazji”, a z biegiem czasu „polski imperializm”. W ten sposób najchętniej określano państwo polskie, co miało je zozydzić w oczach odbiorców. Raczej rzadko i niechętnie stosowano pojęcie „Polska niepodległa”. Zazwyczaj występowało ono w cudzysłowie, gdyż zgodnie z założeniami ideologicznymi wolność czy niepodległość mogły dotyczyć jedynie klasy robotniczej uwolnionej spod jarzma ucisku klasowego czy „wyzwolonej z pęt kapitału”. Nie można było — zdaniem sowieckich ideologów — nazywać niepodległym państwa, którego rząd — jak to przedstawiano w mowach i drukach agitacyjnych — siedł na pasku Ententy.

Polscy komuniści na użytek propagandy politycznej skierowanej do Polaków w Rosji (głównie w gazetach i innych publikacjach ukazujących się po polsku) precyzyjnie określili nie tylko charakter państwa polskiego, ale też system władzy i rolę, jaką odgrywał w jej sprawowaniu Józef Piłsudski. Postać byłego „towarzysza Wiktora” szczególnie fascynowała (w sensie negatywnym) jego dawnych współbojowników. Później dopiero miał nadejść czas, gdy Piłsudski stał się jednym z „najpopularniejszych” czarnych bohaterów sowieckiej propagandy. Na razie Naczelnik Państwa budził prawdziwe zainteresowanie jedynie w środowiskach polskich. Epitety, jakimi go obdarzano, były jeszcze w omawianym okresie stosunkowo łagodne.

11 grudnia 1918 r. „Trybuna” opublikowała artykuł wstępny pt. *Le roi est mort — vive le roi!*⁵³. Autorzy na początku wyjaśniają, że otrzymali wiadomości oświetlające „sposób zagarnięcia władzy przez Piłsudskiego oraz charakter społeczno-polityczny nowego rządu w Polsce”. Władzę zwierzchnią miał otrzymać Piłsudski „w spadku po Radzie Regencyjnej”, która nie radziła sobie z trudnościami wewnętrznymi.

„Umarł król — niech żyje król — taką jest treść prawnopaństwowa w sensie legitymizmu burżuazyjnego nowej przemiany. Zamiast trzech regentów zjawił się jeden regent [...]. Tak więc zarówno pan naczelnik Piłsudski, jak i jego rząd oblicze swoje skierowane mają ku imperialistom anglo-amerykańskim. To są nowi «sprzymierzeńcy» Polski «niepodległej» zamiast dotychczasowych [...]. [Piłsudski] w dobrze zrozumiałym interesie własnym wysuwa dziś postulat Niepodległej Polski, mając na myśli Polskę podległą swemu imperializmowi i kapitałowi [...]. Pan Piłsudski, rozczarowawszy się do junkrów niemieckich, idzie teraz na służbę do żandarmów anglo-amerykańskich [...]”. Artykuł kończy się przewidywaniem, iż koalicja, kiedy się

⁵² „Trybuna”, nr 225 z 24 XI 1918, s. 1.

⁵³ „Trybuna”, nr 232 z 11 XII 1918, s. 1.

umocni, bez ceremonii powie Piłsudskiemu: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść”⁵⁴.

„Odszczekane” to zostało w trzy miesiące później, w odmiennej sytuacji, kiedy już na dobre trwała wojna polsko-bolszewicka. W kijowskim „Głosie Komunisty” ukazał się artykuł pt. *Murzyn pozostał*⁵⁵ komentujący pozostawienie przez sejm polski Piłsudskiego na stanowisku naczelnika państwa.

28 lutego 1919 r. w komunistycznym piśmie „Młot” wychodzącym w tym czasie w Wilnie ukazał się artykuł Stefana Borskiego, zatytułowany *Hejże na Wilno!*⁵⁶. Autor był propagandystą SDKPiL, współpracownikiem Komisariatu do Spraw Polskich, sekretarzem redakcji „Młota”, współpracownikiem „Izwestii”, członkiem CKW Republiki Litewsko-Białoruskiej i jego komisji śledczej. To tylko niektóre funkcje, jakie pełnił w omawianym okresie⁵⁷. W swoim propagandowym artykule Borski odniósł się do aktualnej sytuacji panującej na froncie polsko-bolszewickim, szczególnie eksponując dążenia wojsk polskich do odzyskania Wilna, ale nie tylko. Bieżąca sytuacja na froncie posłużyła za pretekst do ukazania swoistej „genezy” Polski niepodległej. Oto początek artykułu: „«Niepodległa Polska» zrodziła się w atmosferze nienawiści do imperializmu niemieckiego. Lecz nie była to nienawiść do imperializmu w ogóle, jak świadczy o tym nienaturalnie szybki wzrost młodocianego imperializmu polskiego. Szał szowinizmu i zaborczości objął w Polsce «wszystkie stany» posiadające”. I cytat z dalszej części tekstu: „Polska «niepodległa» od razu rzuciła się do walki na wszystkich frontach. Walka o «polski» Lwów, o «polskie» Wilno, walka z czechami, rusinami i wojskami sowieckimi rozgorzała na dobre stanowiąc jedyną treść pracy państwowej rządu polskiego”⁵⁸. Dalsze słowa o polskim imperializmie należą do kanonu bolszewickiej propagandy na temat Polski. Czytelnikom i słuchaczom systematycznie wbijano do głowy, że Polska w rzeczywistości jest imperialistyczna, a „niepodległość” to kłamliwe określenie wymyślone przez burżuazyjne polskie rządy.

W październiku 1919 r. ukazała się w formie ulotki odezwa pt. *Co winien wiedzieć każdy żołnierz wojska polskiego?* 12-punktowy tekst został podpisany przez „Redakcję polskiej gazety komunistycznej «Młot»”. W 3. punkcie odezwy znajduje się jasne i bardzo zwięzłe zdefiniowanie pojęcia „Polska niepodległa”. Oto ono: „«Niepodległa» Polska jest służebnicą międzynarodowego kapitału, jest terenem zysku i wyzysku angielskich, amerykańskich i francuskich bankierów i fabrykantów i zupełnie podległa ich rozkazom”⁵⁹.

Bardzo podobne treści zawarto w piśmie ulotnym Biura Wykonawczego KPRP w Rosji, opublikowanym 7 listopada 1919 r. w Smoleńsku z okazji drugiej rocznicy rewolucji październikowej⁶⁰. Obszerny tekst składa się z kilku podpunktów. Przytoczmy w całości jeden z nich, zatytułowany „«Niepodległa» Polska służebnica kontrrewolucji międzynarodowej”. „«Niepodległej» Polsce, którą uczyniono zupełnie podległą rozkazom z Wersalu, nakazano pilnować interesów kontrrewolucji międzynarodowej

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ „Głos Komunisty”, nr 2 z 13 III 1919, s. 1.

⁵⁶ „Młot”, nr 57 z 28 II 1919, s. 1.

⁵⁷ Por. *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, red. F. Tych, Warszawa 1978, s. 227–228.

⁵⁸ „Młot”, op. cit.

⁵⁹ Tekst odezwy dołączony do pisma „Młot” z 12 XI 1919 r.

⁶⁰ Tekst zatytułowany *Dwuletnia rocznica rewolucji listopadowej w Rosji*, por. DiM, t. II, dok. 239.

ze strony zachodniej. Za pieniądze posyłane z Paryża pędzić zaczęła burżuazja polska oszukanego robotnika i chłopą polskiego, by dusił wolność swych braci. «Wolna» Polska zbratała się z carskimi generałami, z kozakami, pomagając kontrrewolucji zaprowadzić znowu w Rosji rządy carskie»⁶¹.

Tak polscy komuniści w Rosji definiowali pojęcie „Polska niepodległa”, ale raz jeszcze przypomnijmy, że w propagandzie posługiwano się nim rzadko.

Niechęć do odrodzonej Rzeczypospolitej miała nie tylko podłoże „klasowe”. Stale obecne, raz bardziej jawne, czasami nieco kamuflowane pragnienie „wyzwolenia” Polski spod rządów kapitalistów wynikało też z dawnych nawyków myślowych. Bolszewicy byli spadkobiercami rosyjskiej idei imperialnej, choć oczywiście gorąco temu zaprzeczali. W propagandowych frazesach mówili o wolności niesionej przez Armię Czerwoną uciemiężonym, o braterstwie ludów, zwycięskim pochodzie rewolucji, która zniesie wszelki ucisk itp. Banalne jest stwierdzenie, że praktyka wyglądała zupełnie inaczej. Również polscy komuniści w Rosji byli przeważnie przyzwyczajeni do tego, iż Polska stanowiła część imperium rosyjskiego. Stąd postulat Polskiej Republiki Rad jako części wielkiej Rosji Sowieckiej uważany był w tych środowiskach za rzecz całkiem naturalną, za przejaw „logiki dziejów”.

Na przeszkodzie stały jednak decyzje mocarstw dotyczące nowego powojennego ładu. Negacja systemu wersalskiego i awersja, jaką doń żywili bolszewicy, obejmowały również Polskę, której niepodległość usankcjonował traktat z 28 czerwca 1919 r. Tak jak władze sowieckie, tak i polscy komuniści odnosili się do postanowień wersalskich z nieskrywaną wrogością. Odzwierciedliło się to wyraźnie w propagandzie politycznej. Pismo „Młot” z 28 czerwca 1919 r. opublikowało programowy artykuł Jakuba Zbieniewicza na ten temat. Jego tytuł wyjaśnia wszystko — *Nadejdzie wkrótce dzień zapłaty*⁶². W parę dni później artykuł redakcyjny o podpisaniu pokoju wersalskiego zatytułowano *Cyrograf śmierci*⁶³.

Kończąc ten wątek, warto przywołać notatkę, jaka ukazała się w tej samej gazecie 12 listopada 1919 r. Krótki tekst informujący o ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Naczelnika Państwa nosi tytuł: *Ex-socjalista Piłsudski uświęca traktat bandytów kapitalu*. Poniżej czytamy: „Zaszczyt nielada dla polskich burżujów, ich naczelnik «soizwo-lit ruku pryłożyt» do traktatu międzynarodowego. A tu są «sceptycy» co twierdzą, że Polska nie jest samodzielna»⁶⁴.

Takie „zdefiniowanie” (czy może „zdemaskowanie”) charakteru państwa polskiego pozwoliło ideologom i propagandystom określić charakter toczącej się wojny. Z chwilą rozpoczęcia walk, a tym bardziej wraz z pierwszymi sukcesami wojsk polskich, to znaczy na przedwiosniu i wiosną 1919 r., coraz częściej pisano o polskich imperialistach i polskim imperializmie. Te określenia zdawały się przeważać nad pojęciami takimi, jak np. „najazd kontrrewolucji polskiej”. Z upodobaniem mówiono o rzekomych okrucieństwach polskiej armii i przewidywano rychły upadek Polski, która zginie pod ciosami rewolucji.

Pod tym względem modelowy wydaje się tekst Tadeusza Radwańskiego (1884–1960). Autor, działacz KPRP i WKP(b), naczelnik Wydziału Politycznego Zachodniej

⁶¹ Ibidem, s. 431.

⁶² „Młot”, nr 126 z 28 VI 1919, s. 1–2.

⁶³ „Młot”, nr 129 z 2 VII 1919.

⁶⁴ „Młot”, nr 174 z 12 XI 1919, s. 2–3. Nawiasem mówiąc, Józef Piłsudski ratyfikował traktat wersalski 1 IX 1919 r., a gazeta „Młot” odnotowała to dopiero dwa i pół miesiąca później.

Dywizji Strzelców, był publicystą, redaktorem m.in. komunistycznych pism „Młot”, „Trybuna Komunistyczna” oraz organu Zarządu Politycznego Rady Wojennej Republiki „Politrabotnik”. Pisywał wiersze satyryczne i opowiadania, tłumaczył na polski m.in. poezje Demiana Biednego. W 1920 r. przez pewien czas był funkcjonariuszem kontrywywiadu Wydziału Specjalnego CzeKa. Kierował Wydziałem Informacji i Propagandy w TKRP w Białymstoku i redagował jego organ „Goniec Czerwony”. Wydał broszurę pt. *Prawda o wojnie Polski z Rosją Sowiecką* (1920)⁶⁵.

Radwański opublikował 12 czerwca 1919 r. artykuł prasowy zatytułowany *Rozkład imperializmu polskiego*⁶⁶. Jak przystało na sprawnego propagandystę, autor w nim straszy, ale i krzepi czytelników. Sugestywnie odmalowane obrazy gwałtów, jakich dokonowali „polscy najezdnicy” w zdobytych wsiach i miasteczkach, kończą się wnioskami natury ogólnej: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej idzie «Najjaśniejsza Rzeczpospolita». Poszły w kąt piękne słówka. Już nie próbuje się kupić serc obietkami, terror straszliwy — oto środek na pozyskanie dla Polski litewskiego i białoruskiego chłopca. To wyuzdanie, przewyższające zbrodnie wielkich zbójów imperialistycznych, świadczy, że nowonarodzony imperializm polski, nim wyrosnąć zdążył, już ulega trupiemu rozkładowi. Świadczą o tym dobitniej jeszcze bezpośrednie dane o rozkładzie armii polskiej”. Tu następują wyliczenia wielu przypadków buntów głodnych żołnierzy polskich, Artykuł kończy „optymistyczny” akapit zagrzewający do ostatecznego boju. „To już wyraźny początek końca. Jeszcze kilka tygodni wysiłków z naszej strony, a pęknie mur, oddzielający Polskę od naszej republiki socjalistycznej”⁶⁷.

Istota prowadzonej wojny, tak jak ją ujmowali komunistyczni propagandyści, szczególnie jest wyraźna w dwóch krótkich prasowych artykułach-komentarzach zamieszczonych w „Młocie” 31 lipca 1919 r. Był to czas gorący, kiedy na Froncie Litewsko-Białoruskim toczyły się uporczywe walki w rejonie Mińska. W tekście zatytułowanym *O co walczą?*⁶⁸ czytamy, że walczące na ziemiach Litwy i Białorusi dwie armie (czerwona i biała) prowadzą śmiertelne zapasy. Jest to starcie dwóch światów. Dalej następuje wywód na temat warunków życia robotników w Polsce i konstatacja, iż „do rozprawy z ludem roboczym staje świeżo upieczone państwo polskiej burżuazji i obszarników”. I typowy, sugestywny obraz znany również z propagandy wizualnej: „wojowniczo potrząsa szabelką młody imperializm polski”. Ważne jest zakończenie i zarazem podsumowanie artykułu. „Więc to nie walka narodowa, nie walka «polaków» z «moskałami», jak chcą przedstawiać pismacy burżuazyjni, toczy się na naszych polach. To walka klasowa, proletariatu i burżuazji; walka na śmierć i życie pomiędzy pracą a kapitałem. Mimo czasowych niepowodzeń zwyciężyć musi ten, kto naprzód idzie, a nie wstecz. I tym zwycięzcą będzie lud roboczy w czerwonych oddziałach zorganizowany”⁶⁹. Zwrot o „czasowych niepowodzeniach” to oczywiście echo niepomyślnych dla bolszewików wydarzeń na froncie. W całym artykule chyba tylko te dwa słowa są prawdziwe, a ściślej — jak się wkrótce miało okazać — jedno: „niepowodzenia”. Reszta tekstu to bardzo typowa propaganda.

⁶⁵ Por. biogram pióra J. Froczaka w: PSB, t. XXX, Kraków 1987, s. 31–32; *Księga Polaków...*, s. 708.

⁶⁶ „Młot”, nr 115 z 12 VI 1919, s. 1.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ „Młot”, nr 54 z 31 VII 1919, s. 2.

⁶⁹ Ibidem.

Obok zamieszczono artykuł Zdzisława Szeryńskiego pt. *W imię ojczyzny*. Zaczyna się on od określenia charakteru prowadzonej wojny: „Wojna domowa, która rozgorzała na całym prawie świecie, w Rosji skończyła się zwycięstwem proletariatu, a w Polsce prowadzona jest na dwa fronty: wewnętrzny, kiedy to robotnicy Zagłębia, Łodzi, Warszawy i innych miast występują przeciwko wyzyskiwaczom, i zewnętrzny, kiedy Polska knuta i różeg wojuje z Republiką Rad delegatów robotniczych”. Oczywiście wynik wojny jest — w myśl założeń propagandowych — z góry przesądzony. Mówi o tym zakończenie artykułu: „Na niewiele się przydadzą chwilowe powodzenia dziedziców i fabrykantów. Rewolucja w Polsce powoli, lecz pewnie rozwija się; drżą podstawy trzonku polskiego, o który gryzą się Piłsudscy i Paderewscy”⁷⁰.

Ideologiczne i propagandowe określenie stosunku do odrodzonego państwa polskiego i do wojny z Polską miało ważne znaczenie praktyczne. Wykraczało ono poza cele doraźne. Nie chodziło jedynie o zaagitowanie do walki w danym momencie. Komunistyczni propagandyści doskonale zdawali sobie sprawę, że zwracają się do Polaków. Mieli zatem o wiele trudniejsze zadanie niż ich sowieccy (rosyjscy) koledzy, którzy kierowali swoje przesłanie głównie do Rosjan i do innych narodowości, a — jak się wydaje — w mniejszym stopniu do Polaków. Komuniści polscy w Rosji przemawiali do swoich rodaków, bo najczęściej sami uważali się za Polaków (choć na pierwszym miejscu stawiali sprawę rewolucji). Pisali zazwyczaj dobrą polszczyznę, znali historię Polski i polską literaturę, często powoływali się na narodowych wieszczów i Wyspiańskiego. Starali się uważnie śledzić sytuację w Polsce. Wszystko to jednak służyło jednemu, określönemu przez Moskwę celowi. Dlatego te same osoby piastowały ważne nieraz funkcje w rosyjskiej partii bolszewickiej, polskiej (KPRP) i np. białoruskiej, a także we władzach RSFRR i Lit.-Biału z nadzieją na zdobycie władzy w Polsce. Pomińmy w tym miejscu dyskusje, spory i różnice, jakie istniały wśród polskich komunistów w Rosji. Zasadniczą sprawą jest fakt, iż uważali oni Odrodzoną Polskę za państwo wrogie, a jej armię za nieprzyjaciela. Głosili to za sowieckim kierownictwem, jak również konieczność zwycięstwa rewolucji w Polsce. (Sperano się jedynie co do meto-
 tud). Chcąc przekonać Polaków do takiej klasowej wizji rzeczywistości musieli pracować nad głębokim przeoraniem ich świadomości. Wykorzeń z niej pojęcie patriotyzmu i zastąpić międzynarodową solidarność klas uciemiężonych. Zohydzić symbole narodowe: orła białego i biało-czerwoną flagę oraz osoby znaczące dla Polski, jak Piłsudski czy Paderewski. Te wysiłki ilustruje wiersz Elskiego, czyli Leńskiego, pt. *My dzieci jednej barykady*. Oto jedna ze zwrotek:

Precz z orłem białym i pogonią!
 Wszak burżuazji to dziś godła;
 Toć młot i sierp był naszą bronią,
 A czerwien w bój nas dotąd wiodła⁷¹.

Wydawać by się mogło, że bardziej podatni na indoktrynację powinni być ludzie bez wykształcenia, analfabeci. Czy w takim razie teksty z cytatai i sentencjami francuskimi i łacińskimi (jak np. artykuł Feliksa Kona w „Trybunie Komunistycznej” pt. *Quo vadis Polonia?*)⁷² oraz z nawiązaniai do historii i literatury pięknej spełniały swoje zadanie?

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ „Młot”, nr 4 z 13 I 1920.

⁷² „Trybuna Komunistyczna”, nr 3 z 14 IX 1919.

Ogłoszona prawdopodobnie w maju 1919 r. w Mińsku odezwa CKW KPRP w Rosji pt. *Dość krwi bratniej*⁷³ skierowana została do polskich żołnierzy. Tekst wydaje się za długi i nasycony zbyt wieloma elementami (np. wymieniono następujące osoby: „car Mikołaj Krwawy”, Kiereński, car Ferdynand z Sofii, Karol z Wiednia i Wilhelm z Berlina), by być dobrze zrozumianym i trafić do odbiorców niezależnie od ich poziomu. Jednak autorzy odezwy zastosowali bardzo proste chwyt propagandowe w postaci jednoznacznych obrazów i jasnych haseł, które jeśliby padły na podatny grunt, mogły okazać się trafne. Oto wyrazisty początek tekstu: „Idziecie przeciwko nam, aby nas uśmierzyć i ujarzmić. Idziecie nie tyle z własnej woli, ile z nędzy, co was uczyniła pachołkami kapitalistów i obszarników. Idziecie pod przymusem, co wam karabin do ręki wtlacza i na wolność naszą nastawać każe. Idziecie w nieświadomości tej zbrodni, jaką popełnia dłoń wasza i tej hańby, jaką pokrywa się imię wasze. Toteż nie was winimy za zbrodnie, jeno tych, którzy was przeciwko nam pędzą. Ale wzywamy was do opamiętania. Wołamy do was: Ludzie zastanówcie się! Po kiego licha wojujecie przeciwko nam? Czy nie lepiej, zamiast sobie i komu głowy rozbijając, wyciągnąć dłoń do braterskiego uścisku? Czyśmy to wszyscy ludzie pracy, robotnicy czy też wiejska biedota, nie bracia? Czy nie jednaka nas wszystkich tępi niedola? Zamiast stawać brat przeciw bratu z bronią, jako wrogowie, czy nie powinniśmy raczej iść razem, ramię w ramię do walki przeciw wspólnej naszej niedoli?”⁷⁴. Później następuje oświetlenie problemów społecznych, ekonomicznych i politycznych, oczywiście, zgodnie z doktryną. Pod koniec znów pojawiają się krótkie, jednoznaczne postulaty i hasła mające w założeniu przemówić i przekonać każdego. „*Sprawa jest prosta, jasna i łatwa. Każdy, w kim żyje uczciwe sumienie człowieka pracy, każdy robotnik, każdy wyzyskiwany chłop polski, jeniec czy wygnaniec niech porzuca natychmiast szeregi wrogów naszych. Przechodźcie na naszą stronę! Przechodźcie do szeregów Czerwonej Armii! Stawajcie do naszych szeregów jako szermierze wyzwolenia ludu pracującego. Uderzymy razem na wspólnego wroga, zamiast się mordować wzajemnie. Broń zabierajcie ze sobą! Nie wolno zostawiać jej w tamtych rękach! [...] Do nas robotnicy! Do nas biedota wiejska! Dość już przelewu krwi bratniej! Niech żyje rewolucja!*”⁷⁵.

Józef Unszticht, członek SDKPiL, a potem KPRP, członek WCIK z ramienia SDKPiL, członek Kolegium Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych RSFRR, przewodniczący Centralnej Komisji ds. Jeńców i Uchodźców, członek Biura Polskiego KC RKP(b) i najwyższych władz (komisarz ludowy spraw wojskowych) Republiki Litewsko-Białoruskiej, członek Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego, a potem m.in. członek TKRP i zastępca przewodniczącego WCzK (później GPU)⁷⁶, prawdopodobnie w maju 1919 r. wystosował z Nowo-Święciana depeszę w języku rosyjskim do CKW KPRP w Rosji⁷⁷. Donosił w niej, że wśród żołnierzy polskich brakuje woli walki („niet nikakogo żełanija wojewat”). Domagał się zorganizowania regularnych kurierów dostarczających literaturę agitacyjną na front. Oceniał, że dla „potrzeb” Dywizji Litewskiej (czyli: Litewsko-Białoruskiej) i grupy Nowoświecianańskiej niezbędnych jest ok. 40 tys. egzemplarzy.

⁷³ Por. DiM, t. II, dok. 147.

⁷⁴ Ibidem, s. 271.

⁷⁵ Ibidem, s. 273.

⁷⁶ Por. *Księga Polaków...*, s. 880.

⁷⁷ Tekst depeszy: por. DiM, t. II, dok. 146.

Można się zastanawiać, w jakim stopniu odpowiada prawdzie ocena nastrojów wśród żołnierzy, zwłaszcza jeśli została sformułowana na podstawie zeznań wziętych do niewoli. Jednak niebezpieczeństwo istniało, a w związku z tym nie można było lekceważyć kolportowanej na froncie literatury agitacyjnej i w ogóle — prowadzonej przez bolszewików „pracy politycznej”. Zwłaszcza że działalność ta stale się nasilała.

Była już mowa o niektórych cechach odróżniających polskich propagandystów komunistycznych od sowieckich, ale nie wyczerpuje to zagadnienia specyfiki polskiej propagandy komunistycznej w Rosji. Zasadniczą, jak się wydaje, różnicę stanowi znamieny fakt, iż w propagandzie sowieckiej (w propagandzie, a nie: polityce, wojskowości, dyplomacji czy publicystyce) wojna polsko-bolszewicka praktycznie nie istniała aż do operacji kijowskiej. Trudno jest znaleźć sowieckie ulotki czy plakaty na temat wojny z Polską pochodzące z 1919 r. Wiosną 1920 r. następuje prawdziwa eksplozja, histeria propagandowa skierowana przeciw Polsce. Inaczej sprawa ta wyglądała w przypadku polskiej propagandy komunistycznej.

Tendencje te dają się wychwycić przy analizie prasy. Nie chodzi w tym wypadku o publicystykę, nawet jeśli miała ona charakter agitacyjny. Wyróżnikiem sowieckich gazet były rzucające się w oczy za sprawą wytłuszczonego druku i powiększonej czcionki hasła propagandowe umieszczane bezpośrednio pod tytułem pisma lub czasami na dalszych stronach. Otóż w „Prawdzie”, czołowym organie rosyjskiej partii bolszewickiej, przez cały 1919 r. ani razu nie pojawia się hasło dotyczące wojny z Polską. W tym samym czasie roi się od sloganów i wezwań związanych z wojną domową w Rosji (skierowanych przeciwko Kołczakowi, Denikinowi i Wranglowi), z klęską gospodarczą w kraju (głosi się np. rychłe zwycięstwo pracy nad ruiną transportu), z różnymi rocznicami, świętami itp. Było to ściśle związane z linią polityczną kierownictwa bolszewickiego. Ta sama polityka najwyraźniej jednak kazała niuansować problem przedstawiania wojny z Polską w propagandzie (czy może w różnych odgałęzieniach tej propagandy).

Wielokrotnie już cytowane pismo „Młot”, które było centralnym organem komunistów polskich w Rosji Sowieckiej, zasługuje na szczególną uwagę⁷⁸. Dziennik zaczął się ukazywać 18 grudnia 1918 r. w Mińsku, po wkroczeniu Armii Czerwonej na Białoruś. Był wówczas organem CKW grup SDKPiL w Rosji. Decyzje o miejscu wychodzenia pisma były *par excellence* polityczne. Na Białorusi ulokowano „centralę” polskich komunistów nie tylko ze względu na zamieszkującą tam licznie ludność polską. Mińsk, jako punkt wysunięty daleko na zachód (w stosunku do Moskwy np.), miał być „bazą wypadową” na drodze do kraju. W lutym 1919 r. po utworzeniu Lit-Biełu postanowiono przekształcić „Młot” we wspólne pismo CKW KPRP i CK Litwy i Białorusi i przenieść jego wydawanie do Wilna. Niepowodzenia bolszewików na froncie i zdobycie miasta przez Wojsko Polskie zakończyło krótkotrwałą wileńską egzystencję pisma. „Młot” wznowiono w Mińsku 1 maja, gdzie ukazywał się do 8 sierpnia⁷⁹. Po dwumiesięcznej przerwie, w październiku 1919 r., pismo zaczęło wychodzić w Smoleńsku. Po przerwie w wychodzeniu spowodowanej perturbacjami wojennymi, ale i kłopotami organizacyjnymi, „Młot” został wznowiony w Mińsku w lutym 1921 r. jako organ Polskiego

⁷⁸ O piśmie „Młot” na podstawie A. Ślisz, op. cit., *passim*.

⁷⁹ A. Ślisz pisze: „W Mińsku ostatni (161) numer pisma ukazał się 8 sierpnia, tego samego dnia w południe specjalnym pociągiem pod ogniem artylerii opuściła miasto redakcja”. (Ibidem, s. 498).

Biura przy KC RKP(b). Wszystko to spowodowało nieregularność i przerwy w wychodzeniu gazety.

Miejsce, a ściślej: miejsca ukazywania się „Młota” w związku z wciąż zmieniającą się sytuacją na froncie miały wyraźny wpływ na treści propagandowe głoszone w piśmie. Po pierwsze, redaktorzy gorąco agitowali do aktywnego udziału w walkach, które toczyły się *hic et nunc*. W okresach bezpośredniego zagrożenia dla władzy sowieckiej nie było miejsca na puste slogany czy hasła wzywające do boju „w ogóle”. Nawet w propagandzie musiały pojawić się konkrety. Faktu, że wróg był tuż nie dało się ukryć przed miejscową ludnością, a więc należało tę sytuację odpowiednio określić i nazwać zgodnie z zasadami propagandy.

Jeden z pierwszych propagandowych „komentarzy” na temat wojny z Polską umieszczonych pod winietą pisma ma charakter dość ogólny. W opublikowanym w Wilnie numerze „Młota” z 23 lutego 1919 r. czytamy: „Niech żyje Międzynarodowa Armia Czerwona! Bagnet w ręku czerwonego żołnierza polskiego — to najlepsza gwarancja wyzwolenia ludu pracującego w Polsce. Czerwona Armia stoi na straży Republiki Litewsko-Białoruskiej. Odeprze ona zwycięsko najazd kontrrewolucji polskiej”⁸⁰. Zaznaczyć należy, że nie we wszystkich numerach „Młota” umieszczano hasła pod winietą. To samo dotyczy innych gazet bolszewickich, w tym „Prawdy”.

Dramatyzm walk na Froncie Litewsko-Białoruskim, a zwłaszcza długotrwałe zmagania o Mińsk, chyba najwyraźniej odzwierciedliły się w propagandowych hasłach gazety „Młot”. Hasła te są wezwaniami do boju, ale jeszcze bardziej niedającym się ukryć okrzykiem przerażenia. 30 lipca 1919 r. pod winietą umieszczono co następuje: „Bandy legionistów podchodzą do Mińska. Na rakowskim trakcie toczą się uporczywe boje. Już cztery dni Czerwona Armia stawia czoło przeważającym siłom wroga. Osłabło jej ramię, karabin wypada z rąk bohaterów. Czerwony Mińsk w niebezpieczeństwie! Lada dzień, lada godzina stoczyć będziemy musieli walkę na ulicach miasta. Kto żyw — pod broń i do szeregów! Ani chwili czasu do stracenia”⁸¹.

31 lipca u góry strony tytułowej „Młota” wytłuszczono następujące slogany: „Na całej linii frontu trwają zaciekle boje. Wróg rzuca do walki coraz to nowe siły. Nieugięta jednak jest postawa naszych wojsk. Pod gradem kul i parciem naszych bagnietów przeciwnik musiał cofnąć się w paru miejscach. Ale nie osłabł jego impet, nie zmniejszyła się wściekłość kontrrewolucyjna. Śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża nadal Czerwonemu Mińskowi. Wyteżmy siły! Pod broń, do szeregów! Wszystko dla frontu!”.

W tym samym numerze pisma, u dołu jednej ze stron wyeksponowano następujące hasła: „Kontrrewolucja polska — to kat nad duszą i ciałem robotnika, to wściekły pies, który rzuca się na wszystkie strony i jadem swym zatruwa życie społeczne. Katowi trzeba wytrącić miecz, wściekłego psa należy dobić”⁸². Warto dodać na marginesie, że Polska jako wściekły pies to znany motyw sowieckiej propagandy w latach 1919–1920⁸³.

Na przełomie lipca i sierpnia 1919 r., kiedy „Młot” nie bez racji bił na trwogę, w „Prawdzie” panowała propagandowa cisza na temat wojny z Polską. Ciekawe, że w numerze „Młota” z 7 sierpnia, wydanym jeszcze w Mińsku, nie umieszczono żadnych haseł pod winietą.

⁸⁰ „Młot”, nr 54 z 23 II 1919.

⁸¹ „Młot”, nr 153 z 30 VII 1919.

⁸² „Młot”, nr 154 z 31 VII 1919, s. 1, 3.

⁸³ Por. np. plakat Wiktora Deni pt. „Jasniewielmożna Polska. Ostatni pies Ententy” opublikowany w 1920 r.

Zapoczątkowana pod koniec 1919 r. sowiecka „ofensywa pokojowa” wobec Polski była akcją ze wszech miar propagandową. Skierowano ją głównie na Zachód i być może dlatego wśród różnorodnych haseł drukowanych pod winiętą „Prawdy” temat zawarcia pokoju z Polską znalazł się tylko jeden, jedyny raz, 28 lutego 1920 r.⁸⁴

Natomiast na 1 stronie „Młota” w początkach 1920 r. hasło „żądajcie pokoju” ukazywało się systematycznie. W numerze z 10 marca 1920 r. pod winiętą umieszczono następujące wezwania: „Lud roboczy Rosji Sowieckiej zaproponował Polsce pokój. Burżuazja i rząd polski nie dają odpowiedzi — chcą wojny. Żołnierzu polski! Zmusz swój rząd do zawarcia pokoju. A jeśli nie chce posłuchać Twej woli, obal jego panowanie”⁸⁵.

Dopełnienie obrazu przynosi analiza zawartości „Głosu Komunisty” wychodzącego w Kijowie od 11 marca 1919 r. Gazeta będąca organem Kijowskiego Komitetu Grupy Komunistów Polskich ukazywała się z przerwami w latach 1919–1922. Od 4 czerwca do 13 lipca 1920 r. pismo wychodziło w Charkowie. W pierwszym okresie (1919 r.) „Głos Komunisty” wzorował się na „Młocie” i często posiłkował się przedrukami z tej gazety⁸⁶. Były jednak między nimi istotne różnice wynikające m.in. z zadań, jakie stawiano działaczom komunistycznym na terenie Białorusi i tym, którzy pracowali na Ukrainie. W kijowskim „Głosie Komunisty” wczesną wiosną 1919 r. propagandowe hasła sławiły Armię Czerwoną i władzę rad na Ukrainie⁸⁷. 7 maja 1919 r. u góry 2. strony gazety umieszczono wyłuszczone hasło „Niech żyje Związek Wolnych Republiki Sowieckich!”. Brak odzwierciedlenia w propagandzie walk polsko-sowieckich jest znamieny w zestawieniu z opublikowanym poniżej (dopiero w tym terminie) artykułem pt. *Co stało się w Wilnie*. Tekst ów stanowi przedruk z moskiewskiej „Prawdy” i zawiera „szczegóły napadu wojsk polskich na Wilno”⁸⁸. Na tym przykładzie widać jaką drogą i w jakim tempie rozchodziły się informacje podstawowej wagi. Fakt opublikowania tekstu tak późno i na 2. stronie gazety, a zwłaszcza przedrukowanie go za „Prawdą”, jest jeszcze jednym przyczynkiem do kwestii podległości polskich komunistów Moskwie.

Warto jeszcze raz podkreślić, że treści propagandowe zawarte w gazetach komunistycznych miały ścisły związek z miejscem ich ukazywania się. Toteż latem 1919 r. kijowski „Głos Komunisty” przeważnie zagrzewał do walki na froncie antydenikinowskim. Wydarzenia na froncie południowym znalazły dobitny wyraz w hasłach propagandowych drukowanych na 1. stronie „Głosu Komunisty”. 28 czerwca 1919 r. pod winiętą ukazało się następujące wezwanie: „Robotniku polski! Walka z Denikinem i o twoim losie stanowi!”⁸⁹. Hasło to powtórzono w następnych numerach gazety.

Zredagowany przez Lenina list KC RKP(b) pt. „Wszyscy do walki z Denikinem” będący reakcją na zajęcie Carycyna przez Siły Zbrojne Południa Rosji⁹⁰ wyraźnie

⁸⁴ Oto tłumaczenie krótkiego tekstu propagandowego umieszczonego pod winiętą „Prawdy” z 28 II 1920: „Polscy imperialiści otwarcie chcą zerwać pokój. Polscy imperialiści bezwstydnie chcą targnąć się na ogromną część Republiki Sowieckiej. Oni znów potrzęsają szabelką. Towarzysze! Będziemy zwarci jak zaciśnięta pięść! Proletariusze! Będziemy mocno trzymać i młot, i karabin!” (tłum. A. J. L.). Nie sposób nie zauważyć, że przytoczone hasła mają charakter bojowy, a nie „pokojowy”.

⁸⁵ „Młot”, nr 20 z 10 III 1920.

⁸⁶ A. Ślisz, op. cit., s. 511–522.

⁸⁷ Np. w numerze 3. z 14 III 1919 (oraz następnym) pod winiętą ukazało się hasło „Niech żyje władza Rad na Ukrainie”, a u góry na s. 2 „Niech żyje Rewolucja Wszechświatowa”.

⁸⁸ „Głos Komunisty”, nr 42 z 7 V 1919, s. 2.

⁸⁹ „Głos Komunisty”, nr 83 z 28 VI 1919.

⁹⁰ R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny wewnętrznej 1918–1920*, Warszawa 1975, s. 153.

wskazywał priorytety nie tylko w działaniach zbrojnych, ale też priorytety propagandowe. Wykonywanie tej „instrukcji” można bez trudu dostrzec na łamach „Głosu Komunisty”. Widoczne jest też naginanie problemów sowieckiej Rosji i Ukrainy do rzekomych interesów robotników polskich. 20 lipca pod winietą „Głosu Komunisty” opublikowano hasło: „Robotniku polski, walcz tu, by w Polsce cię nie zduszono”⁹¹. Potem wezwania to parokrotnie powtarzano.

Kłęski bolszewików na Froncie Południowym w pewnym sensie usprawiedliwiają mniejsze zainteresowanie na Ukrainie Frontem Zachodnim. Zwraca uwagę fakt, że o zajęciu Mińska przez Polaków „Głos Komunisty” poinformował w bardzo podobny sposób jak w przypadku Wilna. Po pierwsze: z opóźnieniem, po drugie: w sposób „dyskretny” (na 2. stronie gazety, bez haseł propagandowych), po trzecie: za Moskwą (tekst przedrukowano tym razem z „Izwestii”)⁹².

Zdobycie Kijowa przez wojska gen. Denikina (31 sierpnia 1919 r.) spowodowało przerwę w wychodzeniu „Głosu Komunisty” aż do stycznia 1920 r. W pierwszych miesiącach tego roku spotykamy w kijowskim piśmie (w przeciwieństwie do mińskiego „Młota”) stosunkowo słabe odbicie propagandowe kwestii zawarcia pokoju z Polską. W gazecie polskich komunistów nad Dnieprem rzadko pojawiają się hasła żądające zawarcia pokoju. 25 stycznia pod winietą „Głosu Komunisty” ukazało się wezwanie o charakterze raczej ogólnikowym: „Robotnicy i włościanie polscy — czas przestać być igraszką w rękach burżuazji!”⁹³. W niespełna tydzień później opublikowano pod tytułem gazety hasło jednoznaczne: „Żołnierzu i robotniku polski! Od ciebie zależy zaprzestanie dalszej bratobójczej walki!”⁹⁴. Poza tym w rzadko pojawiających się hasłach poruszano inne sprawy.

Krótkie dobitne hasła spełniały zadanie „doraźnej” agitacji. Wyeksponowane w codziennej gazecie docierały do czytelników szybko, niczym depesze, a ich zwięzłość i telegraficzna skrótowość mogły być gwarancją szerokiego rozpowszechnienia i dobrego przyswojenia zawartych w nich treści.

To co hasłowo, „w pigułce” podawano w gazetach wytłuszczonym drukiem, w formie rozwiniętej znajdujemy w dłuższych tekstach o charakterze propagandowym, np. w odezwach. W takich elaboratach, wyraźnie przeznaczonych dla czytelników nieco bardziej wyrobionych, wyjaśniano i odpowiednio naświetlano aktualną sytuację polityczną, militarną itd. Ale i w nich zawsze umieszczano krótkie wyodrębnione hasła, jasne i zrozumiałe dla wszystkich. 5 grudnia 1919 r. w Smoleńsku ogłoszono odezwę opatrzoną tytułem-inwokacją: *Żołnierze armii polskiej!*⁹⁵. Wystosował ją sekretariat Biura Wykonawczego KPRP w Rosji. Na początku jest mowa o tym, iż „trzy państwa burżuazyjne”, czyli Litwa, Łotwa i Estonia, zmuszone zostały przez swoich robotników i chłopów do pertraktacji pokojowych z Rosją Sowiecką, ponieważ masy robotnicze krajów nadbałtyckich „nie chcą walczyć ze swymi braćmi, z Armią Czerwoną”. Chodzi o rokowania między delegatami sowieckimi a przedstawicielami trzech państw nadbałtyckich, które istotnie rozpoczęły się 17 listopada. Do podpisania pokoju, a ściślej trzech traktatów

⁹¹ „Głos Komunisty”, nr 102 z 20 VII 1919.

⁹² Ibidem, nr 128 z 22 VIII 1919.

⁹³ Ibidem, nr 17 (148) z 25 I 1920.

⁹⁴ Ibidem, nr 22 (152) z 31 I 1920.

⁹⁵ Tekst odezwy, zob. DiM, t. II, dok. 264.

pokojowych — było jeszcze daleko⁹⁶. Jednak samo podjęcie rokowań przez rządy państw nadbałtyckich stanowiło dla strony sowieckiej dobry pretekst do nacisku również na Polskę. W tekście propagandowym, zgodnie z pryncypiami ideologicznymi, zawarto wezwanie do mas, by żądały pokoju. „Polska burżuazyjna nie przyłączyła się do tych pertraktacji. Jak wierny pies kapitału międzynarodowego, pędzi ona nadal swych nie-uświadomionych żołnierzy na bój z proletariatem Rosji. [...] Bracia, żołnierze polscy! Nie oczekujcie miłosierdzia jaśniepańskiego [...]. W całej Polsce rozlega się hasło robotnicze: *Prez z wojną burżuazyjną! Niech żyje pokój z Rosją Sowiecką!* Rząd Paderewskiego i Piłsudskiego, rząd katów pracującego ludu polskiego, nie chce zawrzeć pokoju z Rosją Sowiecką, więc go trzeba do tego zmusić. A w pierwszej linii zmusić go do tego mogą i powinni żołnierze armii polskiej”. Odezwa kończy się wezwaniem, by uściskać „po bratersku wyciągniętą [...] dłoń proletariatu Rosji” i wyeksponowanym hasłem: „*Żądajcie natychmiastowego pokoju z Rosją Sowiecką*”⁹⁷.

Z tego samego okresu pochodzi odezwa skierowana do żołnierzy polskich podpisana przez „Polaków czerwoarmistów oraz Zarząd Polityczny N-tej Armii”⁹⁸. I tu znajduje się wezwanie do zawarcia pokoju. Autorzy ukazują sukcesy Rosji Sowieckiej i sławią potęgę proletariatu rosyjskiego, który pobił Kołczaka i Judenicza, a Denikina zmusza do „cofania się na całej linii”. Jest mowa oczywiście o sukcesach, a nie o klęskach. „Armia Czerwona święci zwycięstwa na wszystkich frontach, wrogowie ludu roboczego wyteżają wszystkie siły, by zwycięstwu temu przeszkodzić. Lecz na próżno! [...]”. Jasnemu obrazowi potężnej, zwyciężającej na wszystkich polach czerwonej Rosji przeciwstawiona jest mroczna wizja Polski. „Jęk i płacz idzie po ziemiach polskich. Żadna fabryka nie pracuje. Tysiące bezrobotnych głodem przymiera, a panowie wciąż krzyczą o wojnie za niepodległość dla swoich majątków i kieszeni. A za wojnę płacić musi robotnik i włościanin [...]. Z rozkazu oficerstwa przywracasz żołnierzu polski, panowanie obszarnika na Litwie, Ukrainie i Białej Rusi, rekwirujesz od ludności miejscowej ostatni kęs strawy, rujnujesz ją do ostatka, a tam, w kraju, znęcają się i mordują twoich braci, gwałcą twoje siostry”. Takie przedstawienie sytuacji w Polsce musi prowadzić do oczywistej konkluzji: „Czas już przejść z biernej postawy do czynu!”. Przed zakończeniem odezwy umieszczono znamiennej deklarację: „Rosja Sowiecka na twoją wolność nie nastaje. Przez usta przedstawicieli milionowych rzesz robotniczych głosi ona samodzielność Ukrainy, wyzwolonej spod stopy Denikina, proponuje pokojowe współzycie wszystkim narodom, więc i Polsce. Nie tu szukaj wroga. Pomacaj go w pałacach i dworach polskich. Gotuj broń, towarzyszu!”. Na końcu umieszczono hasła sławiące rewolucję, władzę pracujących w Polsce i komunizm⁹⁹.

W przytoczonych tekstach jawne kłamstwa (np. że Armia Czerwona zwycięża na wszystkich frontach lub że w Polsce nie pracuje żadna fabryka) mieszają się z półprawdami, przemilczeniami i wyselekcjonowanymi faktami (np. o rozpoczęciu rozmów pokojowych z państwami bałtyckimi). Historie skrojone zgodnie z regułami walki klasowej mogły robić wrażenie na odbiorcach. Zwraca uwagę serdeczny ton, w jakim zwracano się do polskich żołnierzy: „braterska dłoń”, „bracia, żołnierze polscy”, „towarzysze”

⁹⁶ Na ten temat zob. A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 423–424, 428.

⁹⁷ DiM. t. II, s. 475–477.

⁹⁸ Ibidem, dok. 274.

⁹⁹ Ibidem, s. 487–488.

itp. Kontrastuje to ze słowami nienawiści, jakimi określano wrogów: kapitalistów, obszarników, burżujów. Przede wszystkim jednak, rzuca się w oczy inny kontrast. W hasłach propagandowych z okresu nasilenia walk na froncie (np. o Mińsk) występują określenia: „bandy legionistów” i „polscy białogwardziści” (to ostatnie ma w intencjach autorów wymowę zdecydowanie pejoratywną). W czasie prowadzenia „ofensywy pokojowej” przedstawiciele band stają się braćmi i stanowczo, ale serdecznie namawia się ich, by skierowali broń przeciwko wspólnemu wrogowi. Zachęcano też do tworzenia Rad Delegatów Żołnierskich w Wojsku Polskim oraz agitowano, by przechodzić na stronę Armii Czerwonej¹⁰⁰. Jest to przykład elastyczności twórców propagandy, którzy musieli nadszarpnąć za meandrami polityki.

Tego typu odezwy powtarzały się aż do kwietnia 1920 r. I tak 22 grudnia 1919 r. opublikowano w Moskwie dość obszerną odezwę Biura Wykonawczego KPRP w Rosji skierowaną do polskich robotników, chłopów i żołnierzy. Autorzy nawołują, by żądać pokoju. „Rząd Sowieków proponuje zaraz Polsce korzystny pokój, zmuscie rząd polski do zawarcia tego pokoju!”¹⁰¹. Tekst odezwy jest całkowicie zgodny z wystosowaną również 22 grudnia notą komisarza ludowego spraw zagranicznych Gieorgija Cziczeryna do min. Leopolda Skulskiego zawierającą propozycje zawarcia pokoju. W odezwie są nawet dosłowne cytaty z tekstu Cziczeryna¹⁰². I tu widać wyraźnie, jak politykę i dyplomację (i tak już przesiąkniętą propagandą) przekuwano w „czystą” propagandę.

Prawdopodobnie w końcu stycznia 1920 r. w Smoleńsku „Polacy — czerwonoarmiści” wydali odezwę do żołnierzy polskich. Króciutki tekst zatytułowany *Czy długo jeszcze żołnierze polscy oszukiwać się dacie?*¹⁰³ jest zwięzły, jasny i prosty, by nie powiedzieć: prostacki. Na początku autorzy — pozornie rzeczowo — wymieniają wszystkie sowieckie propozycje pokojowe skierowane pod adresem Polski. Następnie czytamy: „W odpowiedzi na te zwrócenia [sic! — A. J. L.] rząd i dowództwo polskie napadło na Litwę i Białoruś, zagarnęło Dźwińsk, a obecnie czyni napady i zbiera siły do nowej ofensywy”. Zwraca uwagę „klasowa” ocena prowadzonych działań zbrojnych (żołnierzy polskich zaliczano do „swoich”, a dowódców traktowano jako wrogów). Odezwa kończy się następująco: „Rosja Sowiecka chce pokoju, Polska burżuazyjno-obszarnicza chce wojny. Lud polski pragnie pokoju, dość ma już wojny. Burżuazja i jej rząd przeszkadzają do zawarcia pokoju, łakną krwi ludowej. Zwróć żołnierz polski, bagnet, który dzierżysz w dłoni, przeciw swym panom i rządowi, a wówczas: *Pokój zostanie zawarty!*”¹⁰⁴.

W cytowanym tekście znamieny jest motyw geograficzny. Czytamy o Litwie i Białorusi, ale nie o Ukrainie. Takie same motywy znajdujemy w formie o wiele bardziej rozwiniętej w obszernym piśmie ulotnym Biura Wykonawczego KPRP w Rosji, wydanym również w Smoleńsku w lutym 1920 r.¹⁰⁵ W tekście tym toczącą się wojnę polsko-rosyjską określono jako „wojnę burżuazji i obszarników przeciw robotnikom”. Jej przebieg ukazano z całkowitym pominięciem walk toczących się np. na Wołyniu, nic też nie ma o sprawach ukraińskich. Tekst opublikowany w Smoleńsku, choć pełen spraw ogólnych (dotyczących Polski, Rosji, propozycji pokojowych) zawiera konkretne

¹⁰⁰ Ibidem, dok. 253 i 254.

¹⁰¹ Ibidem, dok. 280; cytat ze s. 502.

¹⁰² Ibidem, dok. 279.

¹⁰³ Ibidem, dok. 310.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 571.

¹⁰⁵ Ibidem, dok. 336.

informacje o przebiegu wojny tylko na terenach Litwy i Białorusi¹⁰⁶. Jak widać, dyrektywy dotyczące zasięgu oddziaływania propagandy, były ścisłe.

Inny jest charakter, ale nie treść, oświadczenia komunistów polskich w Rosji, które zostało złożone 2 lutego 1920 r. na posiedzeniu WCIK przez Juliana Marchlewskiego¹⁰⁷. Autorzy zwracają się „do robotników, włościan i żołnierzy polskich”. Oświadczenie miało być reakcją na „szerzone przez polską burżuazję i rząd polski kłamstwa, jakoby komuniści polscy popychali Rosję Sowiecką do podboju Polski”. Podkreślono, że KPRP „protestowała przeciwko napaści armii polskiej na Rosję proletariacką” i domaga się zakończenia wojny. To, zdaniem autorów oświadczenia, dowodzi, że KPRP „obca jest myśl wprowadzenia komunizmu w Polsce przy pomocy oręża armii rosyjskiej”. Dalej następują znane z innych tekstów propagandowych opisy tragicznego losu proletariatu polskiego i komunistów w Polsce pod rządami burżuazji. Zadaniem KPRP jest obalenie tego jarzma, dokonanie rewolucji i wprowadzenie w Polsce dyktatury proletariatu. Jednak „zadanie to nie może zostać dokonane przez siłę obcej armii”, gdyż dałoby to „burżuazji możliwość podtrzymania nacjonalizmu [...] w masach ludowych, które w ciągu półtora stulecia poznały okropność niewoli narodowej. Dlatego to Partia Komunistyczna odrzucała zawsze i odrzuca myśl o podboju Polski przez Rosję Sowiecką”. W dalszej części oświadczenia jest mowa o „interesach polskich obszarników” na Litwie, Białorusi i Ukrainie oraz o sprzeczności „polskich mas pracujących” wobec wojny. Tekst kończy się następująco: „Dlatego to my, komuniści Polacy, solidaryzujemy się całkowicie z polityką rządu sowieckiego w stosunku do Polski, która dąży do zakończenia wojny i zawarcia pokoju z Polską, gotowiśmy wszelkimi środkami tej polityce współdziałać. Jeżeli jednak rząd polski odrzuci pokój i będzie nadal prowadzić ofensywę, my, komuniści Polacy, będziemy Rosję proletariacką od tej napaści bronić, jak broniliśmy dotąd”. Oświadczenie zostało podpisane przez wszystkich czołowych komunistów polskich w Rosji¹⁰⁸. Wiadomo jednak, że nie było wśród nich jedności w kwestii wojny (i pokoju) z Polską. Spór co do metod (bo nie co do istoty) sowietyzacji Polski osiągnął wśród polskich komunistów w Rosji apogeum wiosną i latem 1920 r.¹⁰⁹ W sumie jednak nie miało to większego znaczenia, gdyż decyzje i tak zapadały na Kremlu.

Pismo ulotne Biura Wykonawczego KPRP w Rosji z kwietnia 1920 r. (*Pokój czy wojna?*)¹¹⁰ jest zapewne ostatnim tekstem propagandowym polskich komunistów opublikowanym przed polską ofensywą na Ukrainie. W porównaniu z wcześniejszymi publikacjami, tu dochodzą pewne nowe elementy. „Chłopi Ukrainy, Podola, Białej Rusi w wojsku polskim widzą obrońcę panów polskich, ku którym nienawiść palącą wyssali z mlekiem matki”. Obszerny tekst ma ambicje objęcia całości zagadnień związanych z toczącą się wojną, oczywiście w oświetleniu propagandy bolszewickiej. W zakończeniu znajdujemy jednak (być może po raz ostatni) to samo, co w poprzednio cytowanych odezwach: „O Was chodzi, żołnierze polscy, i Wy decydujecie: wojna czy pokój?”¹¹¹.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 621–625.

¹⁰⁷ „Trybuna Komunistyczna”, nr 2 (16) z 24 II 1920; korzystam z przedruku: DiM, t. II, dok. 312.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 576.

¹⁰⁹ Na ten temat zob.: Artur Leinwand, *PPS wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 183–186; W. Najdus, *Lewica...* s. 295–296.

¹¹⁰ DiM, t. II, dok. 382.

¹¹¹ Ibidem, s. 758, 759.

Tak zwana „sowiecka ofensywa pokojowa” transmitowana z gabinetów dyplomatów, z obszarów wielkiej polityki do „mas” (tzn. żołnierzy polskich) w postaci płomiennej agitacji stanowiła potencjalne niebezpieczeństwo. Inteligentnie redagowane odezwy mogły stać się poważnym zagrożeniem, na co zwracali uwagę polscy wywiadowcy. W raporcie tygodniowym Sekcji Defensywy Oddziału II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego za okres 9–16 lutego 1920 r. czytamy o żywej agitacji bolszewickiej w Wojsku Polskim. Takie informacje powtarzały się od dłuższego czasu. Jednak w tym konkretnym raporcie pojawia się pewne *novum*. Najpierw autor wymienia tytuły odezw kolportowanych wśród żołnierzy polskich, m.in.: *Do żołnierzy polskich walczących pod dowództwem swych katów przeciwko własnej sprawie* podpisaną przez „grupę żołnierzy pułku białogrodzkiego [sic!] walczących w szeregu sławnej czerwonej armii” oraz *Towarzysze żołnierze* podpisaną przez „Radę żołnierską frontu Litewsko-Białoruskiego”. Dalej znajduje się ocena wpływu tej propagandy na żołnierzy polskich i ludność miejscową. „Z chwilą wzięcia zwiększonego współudziału w kolportażu literatury komunistycznej wśród naszych oddziałów i ludności terenów frontowych przez «Polski Centralny Komitet Komunistyczny w Moskwie» literatura ta pisana inteligentniej i sprytniej od dotychczasowej wywiera znacznie gorsze wpływy niż poprzednia”¹¹².

W cytowanym raporcie została zniekształcona nazwa organizacji polskich komunistów w Moskwie, co nie może dziwić, wobec panującego w Rosji bałaganu i mnogości inicjatyw. Struktury organizacyjne polskich komunistów w omawianym okresie ulegały zmianom. Najważniejszą chyba instytucją było Polskie Biuro przy KC RKP(b), później noszące nazwę Polskiego Biura Agitacji i Propagandy. Zatwierdzono je 9 lipca 1919 r. w składzie: Wacław Miller, Konstanty Brodzki i Samuel Łazowert. Biuro miało kierować tzw. „polską propagandą” w Rosji. Na jego wydatki miały być przekazane zobowiązania polskich organizacji samorządowych i spółek kredytowych w wysokości 300–400 tys. rubli¹¹³. Polbiuro miało działać według tych samych zasad, co organizacje innych mniejszości narodowych przy RKP(b). W jednym z protokołów z października 1919 r. jest mowa o wyasygnowaniu 300 tys. rubli w celu wysłania działaczom podziemnym na Litwę i do Polski i o konieczności udzielenia im pomocy technicznej przy przekraczaniu granicy¹¹⁴.

Podczas narady „odpowiedzialnych pracowników partyjnych”, która odbyła się w Moskwie w dniach 9–11 września 1919 r., podjęto uchwały nie tylko dotyczące pracy Polbiura, ale w ogóle tzw. „roboty polskiej”. W części tekstu zatytułowanej „nasze zadanie” (tekst został zredagowany po polsku) czytamy m.in.: „Wśród zadań, które mamy do spełnienia w Rosji sowieckiej, należy położyć nacisk większy niż dotąd na pracę wśród ludności polskiej, osiadłej w Rosji na stałe, a więc przede wszystkim na ludność polską w dzielnicach zachodnich (Mohylewsczczyzna, Chełmszczczyzna itd.). Ważną placówką dla pracy partyjnej naszej są również dzielnice okupowane przez wojska polskie (Białoruś i Litwa).

Wśród zadań w instytucjach sowieckich na pierwszym planie stać musi agitacja wśród wojsk polskich, zarówno na froncie Zachodnim, jak na Wschodnim i Południowym oraz wśród jeńców Polaków, dalej propaganda pieczołowita wśród czerwonoarmistów

¹¹² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zespół Instytucje Wojskowej (269/1 – 62).

¹¹³ *Polsko-sowiecka wojna 1919–1920 (Raniej nie opublikowane dokumenty i materiały)*, (dalej: PSW), red. I. I. Kostuszko, M. N. Czernych, V. N. Sawczenko, cz. I, Moskwa 1994, s. 24.

¹¹⁴ RGASPI, f. 63, op. 1, 1.

Polaków. Następnie zadaniem nieodzownym jest energiczny udział w walce z kontrrewolucją specjalnie polską na terenie Rosji Sowieckiej”¹¹⁵.

W piśmie (w języku rosyjskim) świeżo powołanego Biura Wykonawczego KPRP w Rosji skierowanym 15 września 1919 r. do KC RKP(b) napisano m.in.: „Wojna z Polską wymaga jak najenergiczniejszej propagandy wśród polskich wojsk, polskie ośrodki kontrrewolucyjne, a zwłaszcza szpiegostwo, są bardzo silnie rozwinięte i pracują ostatnio z niezwykłą gorliwością i dla walki z tym złem należy wzmocnić pracę”¹¹⁶.

Przez pierwsze półrocze trwania walk na froncie polsko-sowieckim nie było osobnej polskiej komunistycznej instytucji powołanej do wojny propagandowej. Mimo to komuniści polscy, działacze KPRP, uprawiali żywą propagandę przeciwpolską, zwłaszcza na Białorusi, a także na Ukrainie. Od lata 1919 r. działalność propagandowa nasiliła się, a kulminacja nastąpiła wiosną 1920 r. Jak już wyżej wspomniano, do czasu ofensywy kijowskiej wojna z Polską prawie nie znalazła odzwierciedlenia w sowieckiej (rosyjskiej) propagandzie. Kierownictwo bolszewickie wyraźnie rozdzieliło role. Polscy komuniści, szczególnie w strefie przyfrontowej, agitowali Polaków do walki przeciwko „białogwardyjskim bandom Piłsudskiego”, ale przeciętny Rosjanin, jeśli nie miał styczności z frontem zachodnim, nie musiał o tym wiedzieć. Bolszewicy propagandyści zagrzewali Rosjan przede wszystkim do boju na frontach wojny wewnętrznej. Stąd gorąca agitacja antykołczakowska i antydenikinowska. Ta ostatnia, odpowiednio zmodyfikowana, była również uprawiana przez komunistów polskich na Ukrainie.

Rozpoczęcie polskiej ofensywy na Ukrainie stwarzało nową sytuację militarną i polityczną, na którą musiały zareagować władze RSFRR, jak również polscy komuniści. W jaki sposób wyprawa kijowska wpłynęła na organizację polskiej propagandy komunistycznej? Wydawałoby się, że nowa sytuacja na froncie powinna też wymusić zmiany w dziedzinie propagandy i agitacji. Tak było istotnie, ale nie stało się to prędko.

26 kwietnia gubernialna konferencja Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy przyjęła rezolucję w związku z polską ofensywą na Ukrainie¹¹⁷, a dwa dni później w kijowskim „Głosie Komunisty” opublikowano na pierwszej stronie uchwałę KC KP(b)U zatytułowaną *Cała partia — zmobilizowana*¹¹⁸. Podpisali ją Kasior, Pietrowski, Rakowski, Szumski i Jakowlew. Uderzający jest brak — w pierwszych dniach po rozpoczęciu polskiej ofensywy — oficjalnej uchwały polskich komunistów. Taka oficjalna reakcja nastąpiła nieco później, o czym poniżej.

Na początek maja 1920 r. Biuro Polskie zwołało do Moskwy konferencję komunistów-Polaków w Rosji. Jak pisze Walentyna Najdus, „na spotkaniach przedwyborczych panowało przekonanie, że należy odwołać komunistów Polaków (lub przynajmniej pewną ich część) z dotychczas zajmowanych placówek i skierować do «pracy polskiej»”¹¹⁹.

Wojenny zapal polskich komunistów i natarczywe żądania, by zmobilizować ich i wysłać na front polski jako agitatorów politycznych spotkał się z kategoryczną i konsekwentnie powtarzaną odmową władz bolszewickich. Problem ten jest ważny i wykracza poza kwestie ściśle organizacyjne.

¹¹⁵ Ibidem, f. 63, op. 1, 3.

¹¹⁶ PSW, cz. I, s. 27–29; tłum. A. J. L.

¹¹⁷ Rezolucja (w języku ukraińskim) mówiła o zadaniach komunistycznej Partii Ukrainy wobec polskiej ofensywy. (Por. DiM, t. III: *Kwiecień 1920 – marzec 1921*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1964, dok. 3, s. 4–5).

¹¹⁸ „Głos Komunisty”, nr 90 z 28 IV 1920.

¹¹⁹ W. Najdus, *Lewica...*, s. 290.

Polscy komuniści w Rosji uważali się za partnerów swych rosyjskich towarzyszy i chcieli współdecydować w kwestiach dotyczących wojny z Polską. Nie bez pewnej racji uważali się za ekspertów od polskiej problematyki i dążyli do wpływania na przebieg działań wojennych. Chcieli uczestniczyć w decyzjach politycznych i być może kierować toczącą się wojną propagandową¹²⁰. Wiadomo, że ambicje polskich komunistów sięgały aż do Warszawy, a ich nieskrywanym marzeniem było przejęcie władzy w Polsce, Polsce — rzecz jasna — sowieckiej. Jednakże rosyjscy przywódcy partii bolszewickiej nie traktowali swoich polskich towarzyszy po partnersku, co widać wyraźnie chociażby na przykładzie nieudanej mobilizacji. Co więcej, działacze rosyjscy ewidentnie nie ufali polskim komunistom i zapewne po prostu się ich obawiali. Najwyraźniej nie życzyli sobie ich obecności na froncie w okresie polskiej ofensywy. Zaufaniem cieszyły się tylko pojedyncze osoby, które na początku 1920 r. dopuszczono na front (Kazimierz Cichocki, Jakub Dolecki, a zwłaszcza Józef Unszlicht), ale było ich niewiele.

W kwestii mobilizacji polskich komunistów do pewnego stopnia powtórzył się scenariusz z Zachodnią Dywizją Strzelców, a potem 52. Dywizją. Formacji tych nie wysłano na Front Zachodni, ponieważ ich żołnierze nie cieszyli się zaufaniem władz sowieckich. (Dodajmy, że owa niechęć dotyczyła wszelkich formacji narodowych; nie godzono się na tworzenie odrębnych jednostek).

Decyzję o mobilizacji polskich komunistów podjęto dopiero w drugiej połowie lipca, a więc w czasie dramatycznych walk odwrotowych toczonych przez armię polską. Sowiecki historyk pisze wyraźnie, że to w związku z sukcesami Armii Czerwonej i jej zbliżaniem się do terytorium Polski (w rozumieniu strony sowieckiej) biuro Organizacyjne KC RKP(b) 19 lipca 1920 r. podjęło decyzję o powszechnej mobilizacji i skierowaniu na front polskich komunistów¹²¹. W sprawozdaniu Biura Polskiego jako data ogłoszenia mobilizacji komunistów-Polaków figuruje 22 lipca 1920 r. Tego dnia zapewne decyzja dotarła do Polbiura¹²². Wszystko to po raz kolejny dowodzi, że decyzje podejmowano ponad głowami członków Biura Polskiego.

Wraz z ogłoszeniem mobilizacji KC powołał nowe Polskie Biuro przy KC RKP w składzie: Marchlewski, Kon, Próchniak, Dzierżyński i Unszlicht, a potem również Radek¹²³.

Postępy Armii Czerwonej w kierunku zachodnim sprawiły, że władze sowieckie uznały za konieczne, by wojsku towarzyszył aparat propagandowy znajdujący się możliwie najbliżej frontu. Sytuacja ta wymusiła kolejne zmiany w organizacji polskiej (moskiewskiej) propagandy komunistycznej. W Charkowie utworzono Polskie Biuro przy KC KP(b)U, które miało kierować pracą agitacyjną i propagandową wśród ludności polskiej na terenie lewobrzeżnej Ukrainy. W Kijowie działało Biuro Polskie na Ukrainę prawobrzeżną. Oba biura współpracowały z Galrewwem — Komitetem Rewolucyjnym

¹²⁰ Por. PSW, cz. I, dok. 25. W protokole posiedzenia Biura Politycznego KC RKP(b) z dnia 4 V 1920 znalazło się następujące postanowienie: „Wyjaśnić Biuru Polskiemu, że nie ma ono żadnych praw ponad te, z których korzystają wszystkie pozostałe biura agitacji przy KC”. (RGASPI, f. 17, op. 3, d. 74, punkt 15).

¹²¹ A. F. Chackiewicz, *Poliskije internacionalisty w bor'bie za vlast' sowietow w Bielorusssii*, Mińsk 1967, s. 123.

¹²² Por. „Otczet Polskiego Biuro CK RKP za wriemia s IX S'jezda Partii (mart 1920 g.) po 1/II 1921g.” (RGASPI, f. 17, op. 60, s. 980).

¹²³ Por. PSW, cz. I, dok. 75.

Galicji Wschodniej, który powstał 8 lipca 1920 r. w Tarnopolu¹²⁴. Polskie Biuro dla terenu Białorusi mieściło się w Mińsku. Ponadto polskie biura utworzono przy blisko trzydziestu gubernialnych i powiatowych komitetach partyjnych, a także przy wydziałach politycznych 52. i 53. dywizji, w których znajdowało się wielu Polaków¹²⁵.

Niezależnie od problemów organizacyjnych, przez cały czas prowadzono działalność agitacyjną. Sprawozdania Biura Polskiego podają liczby zorganizowanych mitingów i wygłoszonych odczytów w okresie od 25 kwietnia do końca 1920 r. Dane liczbowe dotyczące wieców i ich uczestników wydają się mało wiarygodne, ale warto przytoczyć dla przykładu niektóre tematy wygłoszonych pogadarek. Były to m.in.: „Wojna z Polską”, „Polska robotnicza”, „Rosja Sowiecka i Polska”, „Polska, carat i rewolucja”, „Wojna i polska mobilizacja”, „Co się dzieje w Polsce”¹²⁶. Jednakże informacje zawarte w sprawozdaniach są zbyt ogólnikowe, by można było z nich wnioskować o obliczu propagandy po rozpoczęciu polskiej ofensywy.

Ciekawsza od tej strony jest polska prasa komunistyczna. Redakcja kijowskiego „Głosu Komunisty” po opublikowaniu numeru 90. dnia 28 kwietnia została ewakuowana do Charkowa, gdzie gazetę wznowiono dopiero 4 czerwca¹²⁷. Wydawałoby się, iż w tym ostatnim numerze kijowskim powinna znaleźć się wyraźna odpowiedź propagandowa na polską ofensywę. Tymczasem, oprócz wspomnianej powyżej uchwały KC KP(b)U, gazeta jest pełna ogólników. Taki ogólnikowy charakter ma też artykuł wstępny Jana Wojtygi pt. *Wszystko dla frontu*¹²⁸.

Wychodzący w Moskwie tygodnik „Trybuna Komunistyczna” — czołowy organ komunistów polskich w Rosji — jak się wydaje, podobnie reagował na bieżące wydarzenia. W numerze z 30 kwietnia opublikowano na 1. stronie artykuł Marchlewskiego zatytułowany *Wojna o pana Piłsudskiego*¹²⁹. Tekst ów należałoby ocenić jako reakcję polityczną i publicystyczną na polską ofensywę. Jednak ani artykuł wstępny, ani inne materiały zamieszczone w „Trybunie Komunistycznej” nie mają charakteru oręża w wojnie propagandowej. Tę błądą odpowiedź polskiej prasy komunistycznej na wydarzenia, które przecież bulwersowały opinię publiczną, warto zestawić z reakcją gazet sowieckich, przede wszystkim „Prawdy”. Była już mowa w innym miejscu, że polska ofensywa na Ukrainie wywołała niemal natychmiastowy gwałtowny, zmasowany atak sowieckiej propagandy. W „Prawdzie” i innych gazetach pod winietą umieszczano bojowe hasła antypolskie. Tego nie było i być nie mogło np. w „Trybunie Komunistycznej”. Polscy komuniści w oficjalny sposób zareagowali na ofensywę Piłsudskiego dopiero na konferencji majowej (3–5 maja), której dokumenty prasa opublikowała jeszcze później.

Wydana w Smoleńsku pierwszomajowa odezwa Biura Wykonawczego KPRP w Rosji jest obszernym tekstem propagandowym, w którym znalazło się wiele ogólników dotyczących wojny i pokoju, ale brak odniesień do konkretnej sytuacji¹³⁰. Ta ogólnikowość uderza zwłaszcza w zestawieniu z tekstami rezolucji i odezw opublikowanymi

¹²⁴ W. Najdus, *Lewica...*, s. 300–301.

¹²⁵ R. Jermołajewa, *Agitacionno-propagandistskaja dejatielnost' kommunistow-poliakow w Sowietskoj Rossii w pieriod polsko-sowietskoj wojny (1920 g.)*, w: *Iz istorii polskiego raboczego dżiżenija*, red. A. Ja. Manusewicz, I. A. Chrienow, Moskwa 1962, s. 301.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 308–312.

¹²⁷ A. Ślisz, *op. cit.*, s. 517–518.

¹²⁸ „Głos Komunisty” z 28 IV 1920.

¹²⁹ „Trybuna Komunistyczna”, nr 6 z 30 IV 1920.

¹³⁰ DiM, t. III, dok. 13.

w omawianym okresie w języku rosyjskim i ukraińskim¹³¹. Pierwszomajowy numer „Trybuny Komunistycznej” ma charakter świąteczny, a nie — wojenny¹³².

Tak słaba reakcja propagandowa polskich komunistów nie mogła wynikać z zaskoczenia, przygnębienia itd. Jeśli powiążemy to z faktem, że władze sowieckie cały czas stanowczo odmawiały przeprowadzenia powszechnej mobilizacji komunistów-Polaków, dochodzimy do wniosku, iż znowu wyraźnie rozdzielono role. Władze sowieckie jak widać chciały, by spektakularny propagandowy odpór wobec „białopolaków” należał do Rosjan, a nie do Polaków (choćby to byli polscy komuniści). Są to oczywiście przypuszczenia, gdyż brak jednoznacznych dowodów. Domysły te są jednak uprawnione, gdyż nie sposób nie zauważyć, że w tle oficjalnych głośnych zapewnień o klasowym charakterze wojny krył się (i to wśród bolszewickich przywódców) najwykleszy rosyjski nacjonalizm.

Po 25 kwietnia sowieccy wodzowie najwidoczniej uznali, że sytuacja jest na tyle poważna, iż propagandowa odpowiedź musi być jasna, jednoznaczna i pochodzić z najwyższych szczebli władzy. Opublikowano oficjalne odezwy podpisane m.in. przez Lenina i Trockiego. W końcu kwietnia i w pierwszej połowie maja na froncie wojny z Polską Armia Czerwona cofała się, ale jednocześnie rozwijała się sowiecka ofensywa propagandowa. Decyzje dotyczące tej kampanii jako kwestii najwyższej wagi zarezerwowali dla siebie politycy pierwszoplanowi, wysocy funkcjonariusze partyjni, a więc działacze Biura Polskiego przy RKP(b) wraz ze swoimi koncepcjami musieli pozostawać w cieniu. Autorzy cytowanego już sprawozdania Polbiura skarżą się, że dyrektywy KC partii docierają z opóźnieniem i przyznają, że wyniki ich pracy agitacyjno-propagandowej i organizacyjnej są niezadowolające¹³³.

Rzeczywiście, w omawianym okresie polska propaganda komunistyczna jest niemal niewidoczna. Opublikowana w maju 1920 r. (ale bez dokładnej daty) odezwa podpisana przez Polaków – czerwonoarmistów *Do żołnierza polskiego*¹³⁴ raczej należy do wyjątków. Podtytuł („nasza odpowiedź waszym oficerom”) wyjaśnia charakter tekstu. Jest to propagandowa polemika z polską propagandą. Autorzy odezwy piszą, że „wasi oficerowie [...] zaczęli teraz częstować nas — oprócz kul, bomb i szrapneli — odezwaniami. [...] Chcą nas uspić swoimi odezwaniami”. Dalej następują przykłady sensacji zamieszczanych w owych odezwach (bez jakichkolwiek odsyłaczy), które przekonują „jak bezdennie głupi jest imćpan Zagłoba w mundurze oficerskim”. Głupota przeciwników została wyśmiana w sposób prostacki i nieudolny (tekst jest za długi). Brak odniesień do bieżącej sytuacji na froncie, ale na podstawie kilku fragmentów można ustalić przybliżoną datę zredagowania odezwy. „Gdzie jest gwarancja, że wojska wasze nie pójda triumfalnym marszem za Kijów, do Smoleńska, ba może nawet do Moskwy i Petersburga, jak o tym nie tak dawno jeszcze marzyła burżuazja polska. [...] Nie dajcie się otumaniać waszym oficerkom, którzy was pędzą dalej w głąb Ukraińskiej Republiki Robotniczej”¹³⁵. Stąd można wnioskować, że tekst powstał po zajęciu Kijowa przez wojska polskie, a więc po 7 maja i zapewne jeszcze w okresie polskich sukcesów na froncie.

¹³¹ Por. np. tekst rezolucji gubernialnego zjazdu Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Czerwonoarmijnych w Kijowie z 28 IV oraz odezwę WCiK i Rady Komisarzy Ludowych do ludności Rosji z 29 IV (DiM, t. III, dok. 5 i 9).

¹³² „Trybuna Komunistyczna”, nr 7 z 1 V 1920.

¹³³ „Otczet...”, op. cit.

¹³⁴ Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine (dalej: BDIC), GFA 14 Rès 1.

¹³⁵ Ibidem.

Działania polskich propagandystów komunistycznych na terenie sowieckiej Ukrainy i Rosji stają się bardziej widoczne wraz z sytuacją na froncie zmieniającą się na korzyść bolszewików.

W czerwcowych numerach „Głosu Komunisty” (który, jak już była o tym mowa, zaczął po przerwie ukazywać się w Charkowie), znajdujemy bojowe hasła propagandowe u góry pod winiętą pisma, a także w innych miejscach. Oto kwestia wyeksponowana pod winiętą 13 czerwca: „Jaśniepańska awantura na Ukrainie bierze w łeb. Wojska polskie pod Kijowem dostały mocno w skórę. Panowie polscy poczuli na swoich plecach twardą pięść robotnika i chłopca ukraińskiego. Ale to jest dopiero początek końca. Proletariat Rosji i Ukrainy ma jeszcze dość sił, aby kontrrewolucję polską zdruzgotać. Los Denikina czeka również Piłsudskiego!”¹³⁶.

W numerze z 24 czerwca u góry 1. strony gazety można przeczytać: „Awantura jaśnie panów na Ukrainie wzięła już w łeb. Wojska czerwone wydarły im z gardzieli ziemie, zagrabione w przeciągu całych miesięcy. Ale rząd polski nie daje za wygraną. Chce on, jak zapamiętały szuler, odegrać się, ściągając tanki, działa i rezerwy na front. Marszałek Piłsudski stawia swój los na nową kartę, która będzie bita. Żołnierze polscy! Ani kropli krwi więcej dla jaśniepańskich fanaberii!”¹³⁷.

W lipcu w „Głosie Komunisty” zamieszczono mniej haseł niż w czerwcu. Sentencje te miały charakter — by tak rzec — propagandowych komunikatów z frontu, ale bywały też teksty bardziej uniwersalne. Hasła drugiego typu pochodzą z 13 lipca: „Robotnicy polacy! Nad Polską szlachecką wschodzi słońce wyzwolenia ludu pracującego spod jarzma niewoli jaśniepańskiej! Rewolucja na progu Polski! Bądźcie gotowi do stawienia się pod jej czerwonymi sztandarami na pierwsze wezwanie. Śmierć krwawej szlachie polskiej! Niech żyje rewolucja w Polsce! Niech żyje Komunistyczna Partia Robotnicza Polski!”¹³⁸.

Tekst wyeksponowany następnego dnia zawiera więcej konkretów dotyczących frontu, choć oczywiście podanych w jaskrawym oświetleniu propagandowym: „Wśród nieustannych zwycięstw Armia Czerwona posuwa się naprzód. Nad stolicą Białorusi powiewa już czerwony sztandar komunizmu. Jazda Budionnego stoi u wrót Galicji Wschodniej. Jaśniepanowie uciekają jak szczury z tonącego okrętu. W górę czerwony znak rewolucji! Niech żyje władza Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Polsce!”¹³⁹.

W tym czasie również publicystyka „Głosu Komunisty” przeniknięta była propagandą skierowaną przeciwko „Polsce burżuazyjnej”. Propaganda komunistów polskich — w przeciwieństwie do rosyjskich — ze względów oczywistych nie mogła mieć wymowy jawnie nacjonalistycznej, antypolskiej. W wystąpieniach i tekstach nieustannie podkreślano klasowy charakter toczącej się wojny. Toteż na szczególną uwagę zasługuje artykuł wstępny Juliana Leńskiego opublikowany 24 czerwca. Tekst pt. *Poczuli twardą pięść*¹⁴⁰ zawiera treści z dzisiejszego punktu widzenia wręcz rasistowskie. Autor na początku pisze, że „runął front jaśniepański pod parciem naszych bagnatów” i że dziś „burżuazja polska woła o ratunek do Europy”. Jednakże robotnicy francuscy i angielscy

¹³⁶ „Głos Komunisty”, nr 98 z 13 VI 1920.

¹³⁷ Ibidem, nr 103 z 24 VI 1920.

¹³⁸ Ibidem, nr 108 z 13 VII 1920.

¹³⁹ Ibidem, nr 109 z 14 VII 1920.

¹⁴⁰ Ibidem, nr 103 z 24 VI; stąd cytaty.

nie pójda „na rzeź bratobójczą przeciwko robotnikom Rosji i Ukrainy” i do tej zbrodni nie zmusi ich żadna siła. Konkluzja wywodów o beznadziejnym położeniu wojennym Polski jest następująca: „*Ostatnia deska ratunku, — to chyba wojska murzyńskie, które Francja obiecuje przysłać na pomoc Piłsudskiemu. Czarno-żółte diabły z Afryki będą walczyć o niepodległość Polski! Obraz to godny pędzla Matejków i Kossaków! [...] Niechaj więc murzyn robi swoje. Czerwona Armia wnet sobie z nim poradzi. Ale niech żołnierz polski nie ima się murzyńskiego rzemiosła. Niechaj bagnet swój skieruje przeciw tym, co nawet murzynów gotowi są sprowadzić, aby się utrzymać przy władzy*”.

Określenie „czarno-żółte diabły z Afryki” raczej trudno zaliczyć do argumentów na rzecz klasowego charakteru wojny. Propaganda rządziła się jednak własnymi prawami, które — w razie potrzeby — pozwalały traktować elastycznie nawet zasady marksizmu.

Również późną wiosną i wczesnym latem 1920 r. aktywność polskich komunistów — przynajmniej oceniana na podstawie zachowanych druków propagandowych — wydaje się raczej niewielka w porównaniu z ogromną „produkcją” propagandystów rosyjskich. Wśród nielicznych odnalezionych druków propagandowych polskich komunistów pochodzących z tego okresu zwraca uwagę opublikowana w czerwcu czterostronicowa ulotka pt. *Hultajska czwórka*¹⁴¹. Podpisany przez „czerwonoarmistów polaków” tekst ma udowodnić, że „Jaśniepan marszałek Piłsudski, ataman hajdamacki Petlura, chan krymski baron Wrangiel [sic! — A. J. L.] i partyzant ba’ko Machno zmówili się przeciw rządowi robotniczo-włościańskim w Rosji i na Ukrainie, postanowiwszy działać zgodnie, według planu, opracowanego przez imperialistów zagranicznych”. Owa „hultajska czwórka” według autora ulotki miała znajdować się na utrzymaniu zachodnich bankierów. Plastycznie odmalowane portrety „czarnych bohaterów” i sugestywnie opisane ich intrygi miały — nie licząc się z prawdopodobieństwem — przestrzec żołnierzy polskich i powstrzymać ich od dalszego przelewania krwi w obronie imperialistów. Motywy i postacie wymienione w ulotce składały się na określoną koncepcję propagandową. Można ją odnaleźć w wielu „wytworach” propagandowych omawianego okresu — autorstwa zarówno polskich komunistów, jak i Rosjan¹⁴².

Szybko zmieniająca się sytuacja na froncie i postęp Armii Czerwonej na zachód pociągał za sobą przenoszenie się redakcji gazet i polskich drukarni komunistycznych. Towarzyszyły temu znaczne trudności techniczne. To jeszcze jeden ważny czynnik zwiększający chaos i dezorganizujący pracę propagandową. Przemieszczali się też działacze — „pracownicy polityczni”, jak ich nazywano w żargonie partyjnym — od drugiej połowy lipca w coraz większej liczbie. Jak już była o tym mowa, jednocześnie z ogłoszeniem mobilizacji polskich komunistów na front zmieniono skład Polskiego Biura przy KC RKP(b). Członkom nowego Biura (którego przewodniczącym był Dzierżyński) nakazano natychmiast wyruszyć na zachód. W Moskwie utworzono tzw. „Małe Biuro” kierowane przez Zofię Dzierżyńską¹⁴³. Zawieszono „Trybunę Komunistyczną” i praktycznie aktywność polskich komunistów na terenie Rosji zamarła, gdyż niemal wszystkie siły skierowano do Polski. Zgodnie z decyzją władz bolszewickich nowo

¹⁴¹ BDiC, GFΔ 14 Rès 2; cytat stąd.

¹⁴² Por. np. plakat opublikowany przez agencję ROSTA pt. „Polska i Wrangel — dwie ręce francuskich imperialistów” (B. Butnik-Siwierskij, *Sowietskij plakat epochi graždanskaj wojny 1918–1921*, Moskwa 1960, kat. 1556).

¹⁴³ W. Najdus, *Lewica...*, s. 297–299.

powołane Polbiuro miało przejąć władzę w Polsce jako Polrewkom (Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski) pod przewodnictwem Marchlewskiego, a nie Dzierżyńskiego¹⁴⁴. Twór zwany TKRP ma swoją literaturę, zarówno tę przepojoną ideologią — z okresu wczesnego PRL-u, jak i o wiele późniejszą — wolną od cenzury i autocenzury¹⁴⁵. W związku z tym nie ma potrzeby powtarzania większości znanych faktów dotyczących Polrewkomu. Warto jednak przypomnieć niektóre okoliczności jego powstania i krótkiego działania, gdyż oświetlają one kwestię mechanizmu funkcjonowania propagandy.

Na posiedzeniu Biura Polskiego (w nowym składzie już członków TKRP: Dzierżyński, Kon, Marchlewski, Próchniak) przy KC RKP(b) 23 lipca 1920 r. podjęto decyzje zatwierdzone następnie przez Politbiuro¹⁴⁶. W protokole zebrania Polbiura czytamy m.in. o postanowieniach w sprawie hasel społeczno-politycznych: „a) W literaturze i wystąpieniach wysuwa się hasło dyktatury proletariatu w formie rządów Rad Delegatów (Polska Socjalistyczna Republika Rad), b) w kwestii rolnej towarzyszy Marchlewski ma naszkicować nasze hasła i przed wyjazdem razem z Dzierżyńskim uzgodnić [je — A. J. L.] z tow. Leninem”. W miejscowościach zajętych przez Armię Czerwoną miały być zorganizowane komitety rewolucyjne i „odtworzone” komitety partyjne.

„W chwili wkroczenia do Polski Biuro wydaje manifest w imieniu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego, w którym naświetla sytuację, wyjaśnia przyczyny wkroczenia czerwonych wojsk do Polski, wysuwa polityczne i ekonomiczne hasła, a także informuje o swoich funkcjach. Manifest ma być podpisany przez członków Biura (czy Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego)”¹⁴⁷.

*Manifest do polskiego ludu robotczego miast i wsi*¹⁴⁸ to obszerny tekst, którego pewien fragment zajmują odniesienia historyczne (m.in. wojna światowa), a znaczną część — echa bieżącej walki politycznej. Jest mowa o „zdrajcach socjalizmu i sprawy robotniczej z tak zwanej Polskiej Partii Socjalistycznej” — Piłsudskim i Daszyńskim, o „wyzwolonej” Polsce, która miała stać się żandarmem Europy, pozostając na usługach rządów kapitalistycznych Anglii i Francji, o „piekle dla robotników [...] gorszym niż za czasów carskich”, jakim jest Polska. Pierwsze zdanie manifestu głoszące, iż „nastała godzina wyzwolenia”, znajduje swoje uzasadnienie w dalszych partiach tekstu. Armia Czerwona wkracza do Polski z hasłem „Za naszą wolność i waszą!”. Tak więc autorzy nawiązują do polskich tradycji walk o wolność. Jest mowa o „bohaterskim robotniku Rosji”, ale nie ma nazwisk sowieckich przywódców, co zapewne miało przekonywać o niezależności polskich komunistów. Wśród wielu wyeksponowanych sentencji znajduje się zapowiedź utworzenia Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad, a także wskazówki „co czynić należy”, by to osiągnąć. Ostatnie hasło brzmi: „Niech żyje wyzwolona Polska robotnicza, Polska socjalistyczna”¹⁴⁹.

Przywołany tekst ma charakter *par excellence* propagandowy, jednak ukazuje rzeczywiste cele i intencje jego autorów. Podstawowym, nieskrywanym celem przybyłych z Moskwy komunistów było zdobycie władzy w Polsce i sowietyzacja Polski.

¹⁴⁴ PSW, cz. I, dok. 78.

¹⁴⁵ Spośród publikacji po roku 1989 zob.: S. Gregorowicz, *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski — ocena koncepcji i działalności*, w: *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 115–127 (tam również literatura przedmiotu).

¹⁴⁶ PSW, cz. I, dok. 77; tłum. A. J. L.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 148.

¹⁴⁸ DiM, t. III, dok. 128.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 244–247.

Dlatego też obok działań w innych dziedzinach, które tu pomijam, Polrewkom z energią przystąpił do pracy agitacyjnej i propagandowej. Wydano kilka odezwo do różnych adresatów i to właśnie jest interesujące, że usiłowano trafić również do odbiorców innych niż „lud roboczy miast i wsi”. W wydanej po rosyjsku krótkiej odezwie do „towarzyszy czerwonooarmistów”¹⁵⁰ znalazło się przywołanie pamięci wspólnych bojów polskich i rosyjskich rewolucjonistów w 1905 r. i w 1917. Obok licznych deklaracji wiernopoddańczych („Teraz wraz z waszym wkroczeniem na terytorium Polski bije godzina wyzwolenia również dla polskiego robotnika i chłopa”) w tekście wyrażono też nieśmiało nadzieję, że wyzwoliciele odniosą się do „nieszczęsnego ludu roboczego” jak do brata. Można przypuszczać, że to wyraz obaw wynikających z dotychczasowego zachowania czerwonooarmistów na podbijanym terytorium. Odezwą kończy się trzema hasłami: „Niech żyje wielka Armia Czerwona! Niech żyje rewolucja! Niech żyje sowiecka Rosja i sowiecka Polska!”.

Inny charakter ma podpisana przez wszystkich członków Polrewkomu odezwa skierowana do „legionistów”¹⁵¹. Autorzy zaczynają dramatycznie: „Stało się to, co się stać musiało”, by następnie zwrócić się do adresatów: „Żołnierze polscy! Ginie Polska panów, lecz powstaje nowa wielka Polska, Polska ludu pracującego, Polska prawdziwie niepodległa, niezależna ani od carów i kajzerów, ani od kapitału Ententy, Polska Socjalistyczna Rad Robotniczych, Włościańskich i Żołnierskich” i wezwać ich do tworzenia rad żołnierskich. Zauważmy, że w tekście tym, w przeciwieństwie do poprzednio cytowanych, nie ma haseł typu „niech żyje rewolucja”.

Komunikat o powstaniu TKRP i manifest zostały rozplakatowane w Białymstoku. Manifest ponoć tak się spodobał Leninowi, że uznał, iż należy go rozkolportować w całej Polsce, wykorzystując w tym celu lotnictwo¹⁵².

Jednym ze sposobów oddziaływania na „masy” było organizowanie wieców i mitingów. 2 sierpnia odbył się na pl. Kościuszki w Białymstoku wiec, na którym przemawiali: Marchlewski, Tuchaczewski oraz Iwan Skwercow-Stiepanow (1870–1928). Ten ostatni, rosyjski historyk i publicysta, autor wielu prac historycznych i antyreligijnych, zasługuje na szczególne zainteresowanie. Skwercow-Stiepanow znał język polski i mimo że nie należał do grona polskich komunistów, warto w tym miejscu poświęcić mu trochę uwagi.

Jak wynika z protokołu posiedzenia Politbiura KC RKP(b) z 29 czerwca 1920 r., Skwercow znalazł się w Polsce na własną prośbę¹⁵³. 15 sierpnia wysłał do redakcji „Prawdy” w Moskwie depezę następującej treści: „Czerwona Armia budzi Czerwoną Polskę. Białystok stał się Czerwonym Białymstokiem, obiecującą podporą Polskiego Rewkomu. Zewsząd przychodzą do Rewkomu pełne entuzjazmu gratulacje. Warszawa oczekuje przyścia Czerwonych Wojsk. Robotnicy warszawscy żądają poddania Warszawy bez walki: w przeciwnym razie nie wypuszczą legionistów z Warszawy. Dziś z członkami Polskiego Rewkomu, weteranami polskiej i rosyjskiej rewolucji wyjeżdżam w głąb Polski. Wszędzie organizuje się Polska Armia Czerwona. W Niemczech w kręgach Spartakusowców wzrastające ożywienie”¹⁵⁴.

¹⁵⁰ DiM, t. III, dok. 137. Następne cytaty z tego tekstu; tłum. A. J. L.

¹⁵¹ Ibidem, dok. 138; stąd cytaty.

¹⁵² W. Najdus, *Lewica...*, s. 303.

¹⁵³ RGASPI, f. 17, op. 3, d. 92, k. 1.

¹⁵⁴ RGASPI, f. 150, op. 1, n^o 74; k. 2, tłum. A. J. L.

Owa przepojona entuzjazmem i pełna kłamstw depesza, bez wątpienia propagandowa perełka, już nie ukazała się w „Prawdzie”. Ciekawe, że podobnym zapalem rewolucyjnym przepojone są również prywatne listy Skworcowa-Stiepanowa wysyłane z Białegostoku do rodziny¹⁵⁵. To nieodosobniony przypadek wiary w uprawianą przez siebie agitację. Plonem wojennej podróży Stiepanowa do Polski jest pisana na gorąco i natychmiast wydana książka pt. *S Krasnoj Armijej na panskuju Polszu*¹⁵⁶.

Organizacja Polrewkomu dokonywała się w dosłownym tego słowa znaczeniu „w marszu”, toteż nie mogą dziwić trudności techniczne związane np. z działalnością wydawniczą. Drukowano jednak odezwy i plakaty, a 7 sierpnia ukazał się 1. numer oficjalnego organu TKRP pt. „Goniec Czerwony”. Wyszło 10 numerów tego pisma; ostatni 18 sierpnia. Redaktorem był Feliks Kon, a następnie — Tadeusz Radwański¹⁵⁷. Ten ostatni 8 sierpnia 1920 r. został kierownikiem nowo utworzonego Wydziału Agitacji, Propagandy i Informacji TKRP i jednocześnie objął redakcję „Gońca Czerwonego”¹⁵⁸.

Interesujące światło na pracę (a ściślej: zamierzenia) wspomnianego wydziału rzuca niepublikowany dotychczas dokument: „Instrukcja dla pracowników Wydziału Agitacji i Propagandy przy Tymczasowym Komitecie Rew. Polski”. Jest to maszynopis opatrzony adnotacją „ściśle poufne”¹⁵⁹. Uderza język, w jakim zredagowano omawiany tekst — polszczyzna krańcowo różna od tej, którą posługiwali się polscy autorzy komunistyczni publikujący w Rosji, na Ukrainie i Białorusi. Zapewne jest to skandalicznie nieudolne tłumaczenie z języka rosyjskiego. „W obecnie prowadzonej obywatelskiej wojnie jest nadzwyczaj istotnym orężem przeciwko klasie burżuazyjnej i całej jej kliki rozpowszechnianie naszej literatury komunistycznej, która roztwarza oczy masom nieświadomym czyli wprowadzonym w błąd burżuazyjną literaturą i niestworzonymi bajkami na bolszewików”. Jako najważniejsze zadania wymienia się: jak najszersze rozpowszechnianie literatury agitacyjnej wśród przeciwników i wśród ludności miejscowej, w miarę możliwości rozdawanie odezw wśród ludności, rozklejanie afiszy w miejscach publicznych, rozdawanie literatury wiernym wychodzącym z kościołów, głośne czytanie i objaśnianie tekstów agitacyjnych. „Należy zwrócić uwagę, jakie wrażenie wywiera literatura na otaczających. Dla pamięci notować z wskazaniem miejscowość[i] i nazwiska sympatyków i osób uświadomionych, również należy wymienić przeciwników”. Szczególny nacisk instrukcja kładzie na konieczność organizowania zebrań i pogadek oraz staranne ich przygotowanie. „Jeśli [...] zgromadzenie będzie stawiać pytania, to trzeba odpowiadać w taki sposób, żeby zrozumieli wszystko i byli zadowoleni z odpowiedzi. Pożądane jest przygotować i zaproponować zebrany rezolucję lub inną uchwałę i postarać się żeby zebranie przyjęło tylko ściśle komunistyczną, jeżeli zaś ktoś z zebranych proponuje nie komunistyczną a szowinistyczną, należy naprężyć wszystkie siły i nie dopuścić do przyjęcia, jeżeli mogą być wypadki przyjęcia należy zameldować najbliższą komunistyczną organizację do wydziału w jakim towarzysz pracuje”¹⁶⁰.

¹⁵⁵ W liście z 6 VII 1920 r. Stiepanow pisze, że z niechęcią myśli o powrocie do Moskwy, bo „zbyt ciężko wyjeżdżać z Polski w przeddzień decydującego historycznego przełomu”. (Ibidem, n° 71); tłum. A. J. L.

¹⁵⁶ I. Stiepanow, *S Krasnoj Armijej na panskuju Polszu. Wpeczatlenija i nabludenija*, Moskwa 1920.

¹⁵⁷ W. Najdus, *Lewica...*, s. 306, 313; A. Ślisz, op. cit., s. 478, przyp. 377 (tu nieściśle).

¹⁵⁸ W. Najdus, *Lewica...*, s. 313. W dokumentach podawano różne wersje nazw wydziałów i pełnionych funkcji, co świadczy o panującym chaosie organizacyjnym. Wydział TKRP zajmujący się propagandą określano raz jako „Wydział Propagandy i Informacji”, innym razem — jako „Wydział Agitacji i Propagandy” (AAN, TKRP 168/1).

¹⁵⁹ AAN, TKRP 168/1 – 52.

¹⁶⁰ Ibidem.

Uzupełnienie tych otwarcie sformułowanych praktycznych zaleceń stanowią dołączone „tematy dla wieców, zebrań i pogadanek”, również napisane w języku niby-polskim. Jest to 12 pytań i odpowiedzi zredagowanych w pośpiechu i niechlujnie. Niektóre odpowiedzi nie pasują do pytań, co może świadczyć właśnie o pośpiechu, często brakuje sensu (nawet z punktu widzenia logiki autorów). Prymitywizm cechujący omawiane materiały wskazuje, że przygotowywały je osoby bardzo słabo wykształcone.

Oto przykłady niektórych tematów. „Pyt. 1) Po co idzie Czerwona Armia Rosyjska do Polski? Odp. Czerwona Armia Rosyjska idzie po to do Polski, żeby oswojzić robotników, fernali, parobków i chłopów i dlatego, że w Czerwonej Armii służą robotnicy i chłopci najbliżsi towarzysze Polskiego i Międzynarodowego Proletariatu. Walczą przeciwko książętom, magnatom, kapitalistom — fabrykantom, właścicielom majątków czyli dziedzicom, spekulantom i wszystkich tych, którzy są ściśle związani i aktywnie świadomo biorą czynny udział w walce przeciwko sowieckim władzom Rosji, Ukrainy i innych, czyli przeciwko ruskiemu chłopu i robotnikowi, któren chce być wolnym obywatelem w Sowietach”. „Pyt. 11) Dlaczego nie pozwalają bolszewicy czyli świecka władza uczyć religii w szkole? Odp. Dlatego, że szkoła jest wyłącznie tylko dlatego, żeby się w niej uczyć nie modlić, a czytać, pisać, liczyć, co to jest kultura i dlaczego człowiek żyje na świecie”. „Pyt. 12) Kto jest wrogiem wyżej wspomnianych pytań? Czyli kto walczy przeciwko tym prawom, kapitaliści wszystkich nacji bez względu na religię, jak mamy przykład w obywatelskiej wojnie a także i przedtem. Odp. Rząd Piłsudskiego za poparciem Narodowej Demokracji czyli Andeków [sic! — A.J.L.], PPS na czele z Daszyńskim, gdzie znaleźli sprzymierzeńców, nie polskiego robotnika i chłopca, któremu przypiekają pięty gorącym żelazem w cytadeli i gonią uciekających jak często bywa z boju żołnierzy, żandarmi czyli kanarki, którzy z rewolwerem w rękę gonią w bój przeciwko robociarzom i chłopom czyli bolszewikom, znaleźli także zwolenników i przyjaciół i najbliższych sprzymierzeńców i obrońców Polski, którzy werbowali w Warszawie carskich oficerów. Kołczak, Denikin, Petlura, który często jeździł do Sejmu o poradę, a także Kierzona [sic! — A.J.L.] przedstawiciela Anglii, Wilsona Ameryki i całej francuskiej kliki, a także włoskiej na czele z Nitti [sic! — A.J.L.], którzy wspólnymi siłami dając im złoto, karabiny, kule, tanki i najlepszą technikę, a także i od czasu do czasu kawałek białej bułki, troszkę słoniny, marmolady i nawet spirytusu, żeby tylko bić bolszewików, nie kulturowych. Oto jest sojusz kapitalistów wszystkich stron czyli Antanty przeciwko miatieżnikom, czyli robociarzom i chłopom, którzy chcą być swobodni”¹⁶¹.

Jeśli dokonamy wysiłku oderwania się od strony językowej cytowanego tekstu, stwierdzimy, że zawiera on interesujące treści propagandowe. Poza tradycyjną frazeologią partyjną znajdujemy w nim powtórzenie wielu motywów propagandy sowieckiej, bardzo żywej w Rosji w omawianym okresie. Są więc granice 1772 r. i „polska szlachta [która] pod wpływem Antanty zechciała Ukrainę czyli Kijów”, jest Piłsudski, który nazywa siebie socjalistą, a chce być carem w Warszawie, są pozostali wrogowie: Daszyński, Haller, Dowbór-Muśnicki, Petlura, Kołczak i Denikin, a także Curzon, Wilson i Nitti oraz wrogowie zbiorowi: kapitaliści, burżuazja itp. Znajdujemy też motywy społeczne i ekonomiczne, dążenie do podsycania żądzy odwetu biednych na bogatych. Ukazano również program pozytywny: zdobycze socjalne nowego ustroju. To, co

¹⁶¹ Ibidem.

wyraźnie zaznacza się w sowieckiej propagandzie antypolskiej 1920 r., a czego brak w propagandowych zaleceniach TKRP — to wątek nacjonalistyczny. W omawianej instrukcji ze względów oczywistych podkreśla się motyw klasowy, a potępia „szowinizm” („Naczelny wódz z kliką klechów stara się upoić swoim szowinizmem nie znających sprawy bolszewickiej i ustroju sowieckiego”)¹⁶².

Trudno stwierdzić, czy agitatorzy ściśle trzymali się owych wytycznych, lecz wyniki pracy polityczno-propagandowej na terenach zajętych przez Armię Czerwoną są znane. Działalność agitacyjna Polrewkomu zapewne nie mogła być lepiej zorganizowana niż inne dziedziny, a trzeba pamiętać, że aspiracje komitetu obejmowały całość życia społecznego, politycznego, gospodarczego, siłę zbrojną i oświatę. Przebudowę życia w kraju (bo myślano już o całej „wyzwolonej” przez Armię Czerwoną Polsce) miało podjąć 15 wydziałów — będących namiastką ministerstw — utworzonych przy TKRP¹⁶³. Te ambicje sprzyjały przerostowi biurokracji już od pierwszych chwil istnienia Polrewkomu. Rzec można, że trudne warunki hamowały pracę w innych dziedzinach, ale nie zaszkodziły biurokracji. Widać to dobrze właśnie na przykładzie agitacji i propagandy. Pracownicy polityczni mieli składać tygodniowe sprawozdania dotyczące wszystkich wieców, zorganizowanych zebrań i wygłoszonych pogadarek oraz rozpowszechnienia literatury. Na 24 (!) pytania stosownej instrukcji należało odpowiadać — w myśl wyrażonego zalecenia — w sposób jasny i zrozumiały. Wszystkie informacje dotyczące wieców i zebrań miały być „przesyłane do Wydziału Propagandy i Informacji przy Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polski towarzyszowi S. Cichońskiemu. Białystok, Warszawska 19”¹⁶⁴.

Należy wątpić, czy nawet sprawnie zorganizowany aparat propagandowy na terenie Polski podbitej przez Armię Czerwoną zdołałby wiele zdziałać w dziedzinie „uświadomienia mas”. Autorzy opracowanego po rosyjsku raportu o działalności Polrewkomu przyznają otwarcie, że była to władza, która „przyszła z zewnątrz, a nie została wyłoniona przez masy ludowe”. Wprawdzie, zdaniem autorów, masy te miały iść za nową władzą i przyjąć jej hasła, ale zarazem okazały się bierne i w ogóle nie przejawiały rewolucyjnej inicjatywy¹⁶⁵. O niepowodzeniu pracy politycznej i propagandowej w Polsce w 1920 r. pisali potem sowieccy autorzy, m.in. Susłow¹⁶⁶.

Zarówno bolszewicy przywódcy (chyba w mniejszym stopniu — dowódcy), jak i polscy działacze komunistyczni przybyli z Moskwy opierali swoje plany nie na założeniu, ale na pewności, że Warszawa zostanie zdobyta przez Armię Czerwoną. Widoczne jest to nie tylko w tekstach propagandowych (np. w odezwie *Do proletariatu Warszawy*¹⁶⁷), lecz i w podejmowanych szeroko zakrojonych działaniach. Sowietyzację Polski uważano za proces nieuchronny, za konieczność dziejową. Nie liczyły się głosy działaczy, którzy mieli w tej kwestii wątpliwości.

Do klęski pod Warszawą strona sowiecka starała się nie przyznawać. Postawa ta dotyczy również polskich komunistów w RSFRR. W propagandzie pełnej sloganów o rychłym zwycięstwie komunizmu w Polsce rzadko zdarzały się elementy racjonalne.

¹⁶² Ibidem.

¹⁶³ W. Najdus, *Lewica...*, s. 313.

¹⁶⁴ AAN, TKRP 168/I – 52, k. 8.

¹⁶⁵ Ibidem, s. 4.

¹⁶⁶ Por. P. W. Susłow, *Politischeskoje obiespieczenie sowietsko-polskoj kampanii 1920 goda*, Moskwa–Leningrad 1930.

¹⁶⁷ DiM, t. III, dok. 154.

Można się ich doszukać w artykule wstępnym zamieszczonym w kijowskim „Głosie Komunisty” 3 września 1920 r.¹⁶⁸ Autor, Jan Wojtyga, w tekście pt. *Uczmy się od naszych wrogów szuka „przyczyn załamania się naszej ofensywy na froncie zachodnim, a nawet częściowego odwrotu”*. Podkreślając zgodnie z wymogami rzemiosła propagandowego, że „niepowodzenia pod Warszawą” są „chwilowe”, autor jednocześnie przyznaje, iż „burżuazja polska” wykazała się zdolnościami organizacyjnymi i że „rozwinęta do kolosalnych rozmiarów” agitacja przyniosła rezultaty. Zapewniając, że „godzina sądu nadejść musi”, Wojtyga przestrzega przed lekceważeniem wrogów i namawia, by się od nich uczyć wytrwałości.

Częściej jednak zdarzało się, że oficjalna propaganda pomniejszała lub ignorowała klęskę bolszewików nad Wisłą i Niemnem. Plakaty opublikowane jesienią 1920 r. przez Polskie Wydawnictwo Komunistyczne w Kijowie¹⁶⁹ świadczą, że ich autorzy nie liczyli się z faktami i wciąż żyli mrzonkami o „czerwonej” Polsce. Inną ważną przyczyną takiego stanu rzeczy była niewielka sprawność maszyny propagandowej, która zapewne nie dość szybko reagowała na zmieniającą się sytuację na froncie.

Nawet po zaprzestaniu działań wojennych i po zawarciu preliminariów pokojowych między Polską a Rosją Sowiecką w październiku 1920 r. komuniści polscy nie przerwali działań na polu agitacji i propagandy. Ich aktywność była częścią wojny propagandowej, jaką bolszewicka Rosja prowadziła z niepodległą Polską. Walka toczyła się dalej zarówno na łamach prasy komunistycznej, jak i w obozach jenieckich, gdzie usiłowano indoktrynować polskich jeńców¹⁷⁰.

The Agitation and Propaganda Activity of Polish Communists in the Russian Socialist Federal Soviet Republic in 1918–1920

It is estimated that the number of Poles living in Russia at the end of the first world war totalled about 3 million. They included long-settled inhabitants, i. a. exiles and their families, as well as prisoners and students attending Russian schools of high learning. The majority was composed of wartime refugees who had been evacuated during the first stage of the war.

The number of Poles serving in the Soviet Army is approximated at about 600 000. An important group was composed of prisoners of war — Poles from the Central Powers armies, interned in camps situated primarily in Siberia.

The presented article discusses Polish radical groups as well as those increasingly extremist Poles who in the confrontation between the Bolshevik and anti-Bolshevik camps decidedly supported the former. Polish communists in Russia, including such key activists as Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński (Felix Dzerzhinsky) and Feliks Kon, regarded the victory of the revolution in Russia, Poland and the world as more important than the struggle for Polish independence. Moreover, similarly to the Kremlin authorities, they considered the birth of an independent Republic of Poland in 1918 to be a threat, despite the fact that officially they propagated the right to national self-determination. Following the example of the Bolshevik leaders, the Polish communists proclaimed the necessity of establishing a „Polish Soviet Republic”. During the Polish-Soviet war of 1919–1920, and particularly at the time of the Red Army onslaught against Warsaw (August 1920), the Bolsheviks made an attempt at implementing those concepts. The Polish communists, subordinate to Moscow, zealously co-operated in efforts aimed at the Sovietisation of Poland. The establishment in Białystok of

¹⁶⁸ „Głos Komunisty”, nr 152 z 3 IX 1920; cytaty stąd.

¹⁶⁹ Por., np. anonimowy plakat pt. „Z drogi” wydany w Kijowie w listopadzie 1920 r. Plakat przedstawia bolszewika na koniu strącającego z konia polskiego żołnierza. Na horyzoncie ukazano krajobraz z dymiącymi kominami fabrycznymi, a za nimi czerwone wschodzące słońce (S. White, *The Bolshevik Poster*, New Haven and London 1988, il. 5. 19).

¹⁷⁰ Na ten temat zob.: A. J. Leinwand, *Indoktrynacja jeńców polskich w bolszewickiej Rosji 1919–1921*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVI, 2001, s. 95–108.

the so-called Polrevcom was an attempt at installing Soviet authority. The ephemeral committee came to an end after the Polish victory at the battle of Warsaw. Polish communists in Russia, Belorussia and Ukraine conducted a lively propaganda and agitation campaign addressed both to Polish soldiers and the civilian population. By resorting to the press, leaflets, posters and meetings, they tried to win over their readers and listeners to the concept of a "Red Poland". Even after the Polish-Soviet hostilities came to an end, they continued to indoctrinate Polish prisoners of war interned in Russia. Soviet wartime propaganda as well as its part — the propaganda conducted by the Polish communists — failed to meet the expectations of Lenin and his comrades. Polish and Soviet authors alike admit that the endeavours of the propagandists ended in a fiasco.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Агитационная и пропагандистская деятельность польских коммунистов в РСФСР в 1918–1920 годах

По оценкам, к концу I мировой войны на территории России находилось около 3 миллионов поляков. Это были люди, жившие там с давних пор, в том числе ссыльные, их семьи и заключенные, а также студенты русских высших школ, но большинство составляли выходцы военного времени, эвакуированные в первый период войны. Как оценивается, в русской армии служило около 600 тысяч поляков. Важной группой являлись также военнопленные — поляки из армий центральноевропейских государств, которые были заключены в лагерях, прежде всего в Сибири.

Предметом настоящей статьи являются радикальные и все более радикализирующиеся группировки, то есть поляки, которые в схватке большевистского и антибольшевистского лагерей решительно выступили на стороне первого. Польские коммунисты в РСФСР — в их числе такие ведущие деятели как Юлиан Мархлевский, Феликс Дзержинский и Феликс Кон — ставили победу революции в России, Польше и в мире выше борьбы за независимость Польши. Создание в 1918 году независимой Республики Польши они считали (как и кремлевские власти) угрозой, хотя в официальной пропаганде выступали за право народов на самоопределение. Вслед за большевистским руководством они гласили необходимость образования Польской Советской Республики. Во время польско-советской войны (1919–1920), особенно в период похода Красной Армии на Варшаву в августе 1920 года, большевики пытались провести эту идею в жизнь. Подчиненные Москве польские коммунистические деятели усердно сотрудничали в деятельности в пользу советизации Польши. Попыткой установить советскую власть на территории Польши было образование в Белостоке так наз. Польревкома. Это эфемерное образование пало вместе с победой поляков под Варшавой. Польские коммунисты на территории России, Белоруссии и Украины вели живую агитацию и пропаганду, направленную как к польским солдатам, так и к гражданскому населению. Используя печать, листовки, плакаты, а также на собраниях и митингах они пытались убедить читателей и слушателей к идее «красной Польши». Даже после прекращения польско-советских военных действий они далее работали над внушением своих идей польским военнопленным на территории РСФСР. Советская пропаганда периода войны с Польшей, а в том числе пропаганда польских коммунистов как ее составная часть, не оправдала ожиданий Ленина и его соратников. Не только польские, но советские авторы признают, что усилия пропагандистов потерпели поражение.

Перевел Игорь Закиевский